Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·80 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.099

Nr. 202. Piątek dnia 5 Września 1924 r. Rok XXXI.

Pod wpływem lęku.

Ustanowiona przez Traktaty kuratorem pokoju powszechnego Liga Narodów podejmuje pracę nad zapewnieniem trwałego pokoju w świecie. Środkiem do tego wzniosłego celu, nad osiągnięciem którego pracowały umysły Leibnica, Kanta, Fichtego, Wilsona, ma być traktat wzajemnego bezpieczeństwa, jaki podpisałyby wszystkie 50 narodów, wchodzących w skład Ligi. Dopiero po zawarciu takiego traktatu, zapewniającego napadniętemu przez sąsiada państwu pomoc 48 współczłonków Ligi, przystąpićby można do wydatnego pomniejszenia zbrojeń. Taką jest teza, podtrzymywana między innemi przez Francję i Polskę, przyczem oba państwa nie wykluczają specjalnych i ściślejszych sojuszów, zawieranych pod kontrolą Ligi Narodów. Tezie francuskiej przeciwstawia się angielska, która żąda najpierw rozbrojenia, a potem dopiero zawarcia związku wzajemnej pomocy. Ta gotowość Anglji do rozbrojenia tłumaczy się tem, co już Paderewski podniósł na kongresie pokojowym, że „Wielka Brytanja nie potrzebuje bić się z wodą na swojej granicy"... Anglji nie zagraża żadna armja lądowa, jak Polsce lub Francji, panowanie floty brytyjskiej na morzach jest dalej nieograniczone, a komitet obrony narodowej sprzeciwił się w ostatnim czasie budowie tunelu pod Kanałem La Manche ze względu na bezpieczeństwo Wielkiej Brytanji! Wreszcie wspomnieć należy o projekcie amerykańskim, któremu patronuje jeden ze współpracowników ś. p. prezydenta Wilsona, gen. Bliss, a który wprowadza przymusowe sądownictwo Trybunału Międzynarodowego dla spraw spornych i redukcje zbrojeń. Niepoddanie się Trybunałowi karane byłoby głównie blokadą gospodarczą. Zresztą sprawa owych sankcyj, zwłaszcza zaś sposobu i szybkości ich zorganizowania jest piętą Achillesową wszystkich tych projektów, poszczególne bowiem państwa nie zechcą sobie odebrać na rzecz Ligi lub Trybunału prawa swobodnej decyzji o sposobie przyłączenia się do proponowanych przez Ligę represyi.

Warto przypomnieć, że tensam problem szeroko był omawiany na Kongresie paryskim w roku 1919, że Wilson proponował wówczas zniesienie przymusowej służby wojskowej, ograniczenie wojsk i środków wojennych i że ten szturm idealizmu został odparty przez Clemenceau wskazaniem na niebezpieczeństwo niemieckie i bolszewickie. Polsce usiłowano wówczas narzucić kontyngent 44.000 żołnierzy, który generał Bliss powiększył łaskawie do 80.000... Inny z entuzjastów Ligi Narodów Bourgeois pragnął wyposażyć Ligę w armję międzynarodową z własnym sztabem. A warto dodać, że według projektu Cecila władza w Lidze należeć miała wyłącznie do Mocarstw Sprzymierzonych i że dopiero Smuts wprowadził do tego projektu dwie instancje: ogólne zgromadzenie i Radę, w której obok mocarstw zasiadają także przedstawiciele małych narodów.

Ostatecznie na Kongresie wszystkie radykalne projekty zostały odrzucone i do Covenantu wciągnięto tylko przepisy o procedurze arbitrażowej i sądowej, która ma poprzedzić wybuch wojny, oraz o blokadzie gospodarczej wobec naruszających te przepisy. Jak mało jednak liczyła Francja na owe gwarancje w traktacie zawarte, dowodzi fakt, że linji Renu zrzekła się tylko za cenę specjalnego amerykańsko-angielskiego traktatu gwarancyjnego. Traktat ten — jak wiadomo — nie wszedł w życie. Zresztą, zdaniem Wilsona, samo istnienie Ligi miało być wystarczającą gwarancją pokoju.

P. Backer pisze w swej apologji Wilsona („Kształtowanie losów świata"), że w okresie Kongresu Paryskiego „światem sterował kompas francuskiej obawy". Wartoby zapytać, jaka pobudka kieruje obecną akcją Ligi w Genewie? Jeśli chodzi o Anglję, to nietrudno odgadnąć. Wielkie państwo kupieckie pragnie z natury rzeczy pokoju zarówno dlatego, że pokój pozwoli jej utrzymać i strawić nowe olbrzymie nabytki terytorjalne, jak i dlatego, że handel angielski, jak każdy handel kwitnie tylko w czasach pokoju. A inne państwa? Niewątpliwie kieruje niemi nie żaden idealizm, nie przejęcie się ideą pacyfizmu i sprawiedliwości, ale podobnie jak u Francji w roku 1919, kompas obawy... Państwa współczesne obawiają się panicznie nowej wojny. Wstrząśnięty do podwalin gmach współczesnej kultury, zagrożony nową falą barbarzyństwa od Wschodu, chwieje się jak domek z kart na terenie podminowanym przez komunizm, przez egoizm jednostkowy i klasowy, przez deprawację ogólną. Nowa wojna europejska byłaby trzęsieniem ziemi, któreby położyło koniec cywilizacji europejskiej. Obecny stan, w którym populus populo lupus, grozi lada dzień takiem wstrząśnieniem. I blady strach przed Jutrem dokonuje tego, czego nie dokonałoby apostolstwo idealizmu...

Nie tak przedstawiał sobie nasz filozof Cieszkowski „spełnię ludów" (plenitudo gentium), której był w swym „Ojczenaszu" wymownym głosicielem. Miała ona być wynikiem moralnego odrodzenia zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw. „Zgromadzą się pospołu narodowie i królewie, aby sławili Panu" — pisał za psalmistą. „Publiczne gwałty narodów, którymi są wojny, ustąpić muszą procesom narodowym w organiźmie Rzeczypospolitej powszechnej"...

„Nie traktacikiem jednak, nie dyplomatyczną konferencją, ani żadnym podobnym blichtrem lub tynkiem... da się skojarzyć żywotny pokój między ludami, ale dopiero prawdziwa idea życia Ludzkości... w realnych jej człon-kach religijnie rozwinięta"...

Póki się dzisiejsze państwa, owe społeczne Nikodemy, w nocy radzące, w duchu nie odrodzą, tak długo in vanum laborabunt. Lęk nie tworzy dzieł trwałych i wielkich. Na wysiłki genewskie trudno nie patrzeć bez sceptycyzmu...

Traktat handlowy polsko-finlandzki.

Warszawa. (PAT) W dniu 3 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacji polsko-finlandzkiego, podpisanego w Warszawie dnia 10 listopada 1923 r. Traktat ten, który uprawomocni się dnia 18 września b. r., obowiązuje również dla terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Odrzucenie układu z Sowietami przez parl. angielski?

TRADE UNIONY PRZYJĘŁY UKŁAD SOWIECKO-ANGIELSKI.

Londyn. (PAT.) Kongres Trade Unionów zatwierdził układ angielsko-rosyjski i prowadził dyskusję nad rezultatami przyjęcia planu Dawesa, jak również nad sprawą ewentualnego wpływu układu londyńskiego na położenie przemysłu angielskiego.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Londynu: Prasa opozycyjna wnioskuje, że układ angielsko-sowiecki nie będzie ratyfikowany przez parlament angielski.

Walki o Szanghaj rozpoczęły się.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Szanghaju: **Walki o Szanghaj już się rozpoczęły.** Linje kolejowe i telegraficzne są przerwane. Dotychczas wylądowało 500 obcych marynarzy. W porcie **w Szanghaju znajduje się 18 okrętów wojennych.**

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że na linji kolejowej Szanghaj—Nanking **w oddaleniu 20 klm. od Szanghaju rozpoczęła się bitwa.**

POSIŁKI WOJSK EUROPEJSKICH.

Pekin. (PAT.) Z powodu krytycznego położenia dziś rano wysadzono z okrętów wojennych w Szanghaju silne oddziały wojsk europejskich.

Paryż. (PAT.) Ministerstwo marynarki ogłasza, że **dwa krążowniki odpłynęły z Saigonu, aby udać się do Szanghaju.**

Macdonald wysuwa nowy plan rozbrojenia.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: **Macdonald spodziewa się osiągnąć w przeciągu trzech dni porozumienie z Herriotem, Hymansem i innymi mężami stanu w sprawie przyspieszenia sprawy rozbrojenia przy zastosowaniu sądów rozjemczych.**

Londyn. (PAT.) Przed wyjazdem do Genewy udzielił Macdonald wywiadu przedstawicielom prasy. Oświadczył on, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia Ligi i że zdecydował się pojechać do Genewy **nietylko w celu wygłaszania przemówień.** Obecnością swą chce premjer podkreślić jak wielkie zaufanie pokłada w sile Ligi Narodów.

Na pytanie dotyczące kwestji rozbrojenia premjer odpowiedział, że dotychczasowe starania jego polegały głównie na wprowadzeniu **zasady arbitrażu jako przeciwstawienia systemu paktów o wzajemnej pomocy.**

Komisje L. N. rozpoczęły prace.

Genewa. (PAT.) We wtorek popołudniu zebrały się na obrady wszystkie sześć komisyj Ligi Narodów w celu obrad nad sprawami przydzielonemi im przez Zgromadzenie Ligi Narodów. — Prezydent drugiej komisji (organizacja techniczna) Garray z Panamy wskazał w swej mowie na rozwój Stanów Zjednoczonych Ameryki na polu gospodarczem i społecznem i zakomunikował o nocie generalnego sekretarjatu, która zestawia działalność różnych organizacji Ligi Narodów, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy Austrji i Węgier. Garray omówił na wstępie działalność komisji dla intelektualnej współpracy.

Trzecia komisja, która też i w tym roku ma największe znaczenia ze względu na przydzielone jej sprawy, mianowicie sprawę rozbrojenia i paktu gwarancyjnego, podjęła obrady pod przewodnictwem swego prezydenta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca. Minister Duca mówił również o ograniczeniu zbrojeń na morzu i o stanowisku zajętom przez poszczególne rządy wobec projektu ograniczenia wydatków na armję.

Genewa. (PAT.) Wczoraj popołudniu komisja polityczna Ligi Narodów obradowała nad sprawą porządku dziennego. Na propozycję przewodniczącego Enckela (Finlandja) postanowiono przekazać dwie sprawy zapisane dotychczas na porządku dziennym podkomisjom. Dla kwestji niewolnictwa utworzono podkomisje złożone z 13 osób. Rozpatrzenie **wniosku litewskiego o wyjaśnienie kompetencji rady w związku ze sprawą Wilna** powierzono podkomisji, do której na wniosek Enckelego wybrano Hymansa (Belgja), Mollofanco (Brazylja), Tutulesco (Rumunja), Sumans (Łotwa). Nadto na propozycję Hymansa wybrano do tej podkomisji Enckela i Puste (Estonja).

NIE BĘDZIE OBSERWATORA SOWIECKIEGO W GENEWIE.

Berlin. (PAT.) „Soc. Parl. Dienst" donosi, że rząd rosyjski nie wyśle do Genewy ze względu na prestige żadnego oficjalnego obserwatora, ponieważ Szwajcarja odrzuciła żądanie sowietów co do usprawiedliwienia się z powodu zamordowania Worowskiego oraz ustanowienia bezzwłocznie renty dla rodziny Worowskiego. Ponieważ między Szwajcarją a Rosją nie ma stosunków dyplomatycznych, Szwajcarja zawiadomiła sowiety pośrednio, że udzieli wprawdzie przedstawicielowi sowieckiemu pozwolenia na przyjazd, ale **oficjalnie ten przedstawiciel dla Szwajcarji nie istnieje.** Natomiast Rosja żądała dla swego przedstawiciela wszelkich przywilejów przysługujących przedstawicielom dyplomatycznym, wobec czego rokowania zostały zerwane.

PRZYJĘCIE TURCJI DO LIGI NARODÓW.

Benewa. (PAT.) W kołach poinformowanych zapewniają, że Turcja jeszcze przed końcem obecnej sesji Ligi Narodów przyjętą zostanie do Ligi.

OBSERWATORZY AMERYKAŃSCY.

Genewa. (PAT.) Jak wiadomo, przybyło tu kilka wybitnych osobistości amerykańskich, by śledzić prace Ligi Narodów, w szczególności w zakresie ograniczenia zbrojeń. **Projekt w sprawie rozbrojenia, wręczony przez grupę Amerykanów sekretarjatowi,** nie ma charakteru oficjalnego.

Przybycie Macdonalda do Genewy.

Paryż. (PAT.). Macdonald przybył tu o godzinie 19.20, poczem o godzinie 21-szej odjechał do Genewy. Przed odjazdem premjer angielski udzielił wywiadu korespondentowi Biura Reutera, w którym podniósł znaczenie obecnego zgromadzenia Ligi i wyraził przekonanie, że **żaden z dotychczas wysuwanych projektów rozbrojenia nie jest wystarczający.** Projekt wzajemnej pomocy zdaniem premjera, nie może być przeprowadzony przez Ligę narodów. Ewentualne niepowodzenie Ligi w tej sprawie opóźniłoby przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych. Macdonald odjedzie z Genewy do Londynu w poniedziałek.

Pesymizm w Paryżu.

Paryż. (AW.) Ogólna uwaga kół politycznych skierowaną jest w stronę Genewy. Problemy pierwszej wagi, jakie tam mają być rozważane, są różnie oceniane. Odnośnie do **traktatu wzajemnej pomocy**, odrzuconego, jak wiadomo, przez szereg państw, przypuszczają w kompetentnych kołach, iż **stanowisko Francji będzie trudnem do obronienia ze względu na zasadnicze różnice między Francją a Anglją.** W tej sprawie jednak przypuszczalnie znajdzie się formuła kompromisowa, zadawalniająca wszystkie strony.

W sprawie rozbrojenia Francja broni swego stanowiska, że rozbrojenie jest dla niej niemożliwem przed załatwieniem problemu wzajemnej pomocy. Natomiast Anglja uważa, iż pierwszą i zasadniczą rzeczą jest ogólne rozbrojenie. Na tym punkcie panuje pesymizm, czy wobec tych różnic między Anglją a Francją broniącą swego bezpieczeństwa, obecne narady w Genewie doprowadzą do konkretnych rezultatów.

Ewakuacja strefy Dortmund-Herde.

Moguncja. (PAT.) „Echo de Chine". oficjalny organ komisji nadreńskiej, zapowiada wojskową i gospodarczą ewakuację Dortmundu i Heerden. Ze względu na przekazywanie agend Micum i ze względu na likwidację bieżących spraw **wymagać to będzie od 4 do 10 tygodni czasu.** Wojska francuskie przed upływem tego terminu nie opuszczą tej części Zagłębia Ruhr.

Berlin. (PAT.) Urzędowe doniesienie niemieckie stwierdza, w związku z doniesieniem prasy o przesunięciu terminu opróżnienia strefy Dortmundu przez wojska okupacyjne, że w Londynie ustalono ściśle termin, do którego ewakuacja ma być dokonana. **Ostateczny termin ewakuacji tej strefy przypada na 19 października.**

POROZUMIENIE Z MICUM OSIĄGNIĘTE.

Duesseldorf. (PAT.). W czasie rokowań MICUM z komisją sześciu osiągnięto porozumienie także i co do reszty niejasnych dotychczas punktów. Przemysł górniczy zagłębia Ruhr **obowiązuje się** uskuteczniać nadal dostawy odszkodowawcze węgla i jego przetworów, według programu ustalonego przez komisję odszkodowań. Zapłata nastąpi po cenach, które zostaną w najbliższym czasie ustalone na podstawie porozumienia z rządem Rzeszy.

Bomba na giełdzie berlińskiej.

Berlin. (AW.). Przy wejściu do gmachu giełdy znaleziono onegdaj podłożoną bombę. Chodzi tu prawdopodobnie o zamach komunistyczny. Dzienniki są zaniepokojone, gdyż podobny wypadek **zdarza się już trzeci raz w ciągu ostatnich miesięcy.**

Dyplomatyczna akcja Rumunji

o uznanie jej praw do Besarabji.

Bukareszt. (AW.) Dzienniki podają, iż minister spraw zagranicznych Duc korzystając z obecnej sesji Ligi Narodów, **rozpocznie akcję o uznanie praw Rumunji do Besarabji.** Ministrowi Duca udało się uzyskać zapewnienie od Herriota, iż podczas ewentualnych rokowań sowiecko-francuskich **nie będzie poruszana sprawa Bersarabji.** Minister Constantinescu wyjechać ma w tych dniach do Rzymu, aby **uzyskać od rządu włoskiego uznanie przynależności Besarabji do Rumunji.** Rząd włoski czyni jednakże wydanie tego aktu zależnym od uregulowania sprawy skarbowych obligacyj włoskich, będących w posiadaniu obywateli rumuńskich, oraz od sprawy odszkodowania Włochów, których majątki zostały wywłaszczone w Besarabji.

Rozłam między Egiptem a Anglją.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph" donosi z Kairo, iż nieogłoszona dotąd odpowiedź Anglji na ostatnią notę rządu egipskiego w sprawie Sudanu wykazuje — **według organu nacjonalistów egipskich — zupełną rozbieżność między oboma rządami. Nie ma obecnie widoków na porozumienie,** wobec oświadczenia Zaglul paszy, **iż rozpocznie rokowania z Anglją, gdy będzie uważał, że zapewnioną jest niezawisłość Egiptu i Sudanu.**

Walki w Marokku trwają

8 bataljonów posiłków.

Paryż. (PAT.) Według wiadomości z Marokka, **powstańcy zaatakowali zaciekle pozycje hiszpańskie w rejonie Kliau. Do Marokka zostały wysłane posiłki w sile 8 bataljonów piechoty.**

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Gibraltaru, że wedle wiadomości ze źródeł hiszpańskich, w ciągu ostatnich 14-tu dni **wysłano do Marokka 50.000 żołnierzy. Z wyżyn Gibraltaru widać wybuchy pocisków armatnich na wybrzeżu.**

Echa pracy p. Aubaca

o mniejszościach w Polsce.

Paryż. (AW.) „Journal des Debats" drukuje artykuł pióra Pierre Bernus, poświęcony pracy p. Stefana Aubaca o mniejszościach narodowych w Polsce. Bernus stwierdza, że opinja francuska oddawna oczekiwała danych źródłowych w sprawie mniejszości narodowych, z powodu których Polska wciąż jest zawzięcie atakowana. Stefan Aubac znakomicie przedstawił sprawę, ujmując temat w szerokich ramach konstytucji polskiej i wyjaśniając prosto i przekonywująco, że **mniejszościom narodowym dzieje się dzisiaj w Polsce daleko lepiej, niż kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju.** — Bernus kończy swój artykuł, jak następuje: Praca Aubaca przyczyni się wybitnie do zaprzestania kampanji przeciwko Polsce nietylko w prasie francuskiej, ale także angielskiej.

Nowy napad bandy dywersyjnej.

Banda miała wywołać pozór powstania w powiecie ostrowskim.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z 1-go na 2-go **b. m.,** korzystając z deszczu i ciemnej nocy, banda, złożona z 40 dobrze uzbrojonych ludzi, przekroczyła granicę polsko-sowiecką pod Mogilanami w powiecie ostrowskim i przedarłszy się lasami do powiatu Równieńskiego, napadła na folwark **p. Mogilnickiej w Stadnikach.**

Po steroryzowaniu domowników i zamordowaniu mechanika rolnego, obrabowali bandyci doszczętnie dwór i uszli w lasy Michałowickie. Zaalarmowano natychmiast policję, posterunki graniczne i wojsko, które rozpoczęły pościg za bandą. **Dzięki dobrze zorganizowanej obławie, bandę osaczono.**

Przejście tej bandy dywersyjnej przez granicę **było nader starannie przygotowane dobrym wywiadem i urządzeniem napadów dywersyjnych w innych miejscowościach kordonu granicznego.** Między innemi urządzono napad na dwór p. Ludwiszczaka we wsi Wilja w pow. Ostrowskim. Zaatakowano dalej Barczyńskiego, posterunkowego straży granicznej, odpowiadającego salwą na jego strzały. Koło Lachowicz zastrzelono posterunkowego Gawryszczaka.

Według zeznań osób **ujętych w związku z powyższym wypadkiem, napad tej bandy miał wywołać pozór powstania w powiecie ostrowskim.** Ujęci Dynowski i Dyciak oświadczyli, że **agenci sowieccy namawiali ich do organizowania napadów na terytorjum polskiem, obiecując w zamian złote góry.**

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W ŁUCKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z rozkazu wojewody wołyńskiego policja w Łucku przystąpiła do likwidacji miejscowej organizacji komunistycznej. Planowano bowiem w dniu 7 b. m. zainaugurować tydzień młodzieży komunistycznej. Pod kluczem osadzono 30 osób.

Rząd przystępuje do naprawy administracji kresowej.

Warszawa. (AW.) Premjer Grabski oświadczył delegacji związku posłów ludowych, iż urzędowanie **generałów-wojewodów na kresach ma charakter przejściowy i nie będzie dłużej trwać nad 2—3 miesięcy.** W celu zwalczania bandytyzmu dywersyjnego rząd rozpocznie **planową akcję zmierzającą do naprawy administracji kresowej.**

DEMENTI POGŁOSEK O MOBILIZACJI.

Warszawa. (AW.) Urzędowa sowiecka agencja telegraficzna Rosta zaprzecza **wiadomościom o rzekomej mobilizacji armji czerwonej.**

Konferencja z robotnikami łódzkimi.

Łódź. (PAT.) We wtorek odbyła się w sali posiedzeń województwa łódzkiego konferencja z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego w Łodzi. Konferencję zagaił wojewoda Garapich. Po przemówieniu wojewody Garapicha, zabierał głos szereg mówców. Mówcy jednomyślnie wyrazili pogląd, iż twierdzenia przemysłowców, jakoby zagranicą produkowało się taniej, oparte są głównie na obserwacji uczynionej w Czechosłowacji, dokąd przemysłowcy łódzcy wysyłali specjalnych obserwatorów. Twierdzenia te **nie są całkowicie uzasadnione.** Zdaniem robotników właściwe koszta robocizny w Łodzi nie są wyższe, niż zagranicą. **Przemysł łódzki nie jest dość ruchliwy w kierunku propagandy swoich wyrobów.** Zaniedbuje on całkowicie propagandę i reklamę zagranicą, a nawet **wykazuje wszelki brak zainteresowania dla wystaw i targów urządzanych w kraju.**

W dalszym ciągu mówcy wskazali na to, że sposób przeprowadzenia redukcji robotników w fabrykach łódzkich **nie jest zgodny z interesem państwa,** przemysłowcy bowiem usuwają przedewszystkiem robotników obarczonych rodzinami, a więc uprawnionych do pobierania większych zasiłków dla bezrobotnych, niż robotnicy samotni. Zdaniem mówcy, w przemyśle łódzkim zatrudnionych jest bardzo wielu obcokrajowców, którzy ze szkodą dla pracowników miejscowych, **zajmują** stanowiska.

Wracając do sprawy tańszej produkcji zagranicznej, mówcy podkreślili fakt, że zagranicą produkcja jest bardziej jednolitą, niż w Łodzi i robotnik nie bywa przerzucany od jednej pracy do drugiej, wobec tego musi dojść do większej wprawy i osiągnąć większą wydajność. Wywody robotników przyrzekł wojewoda przedstawić centralnym władzom, jak również zużytkować w konferencji z przemysłowcami, jaka odbędzie się w najbliższych dniach.

Obrady nad preliminarzem na rok 1925.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 10 b. m. mają poszczególni ministrowie przedłożyć preliminarze swych resortów na rok 1925. Termin ten jest nieprzekraczalny, gdyż dnia 11 b. m. rozpoczną się w łonie rządu obrady nad całokształtem budżetu na rok 1925. Przedłożenie preliminarza planowane jest w ciągu października.

Budżet wrześniowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Ustalony na wrzesień preliminarz budżetowy przewiduje dochody w wysokości 155,369,240 zł., a wydatki na 154,319.240 złotych. Zamyka się więc nadwyżką 1,050.000 zł. Preliminarz przewiduje zwiększenie kredytów inwestycyjnych o 3,990.046 zł. w porównaniu z sumami, jakie przeznaczono na ten cel w sierpniu. Na cele spłaty długów zagranicznych przeznaczono sumę większą o 2,866.000 zł., niż w sierpniu.

O prawa Polaków w Gdańsku.

Warszawa. (AW.) Między komisarzem generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku a sekretarzem gdańskim rozpoczęła się wymiana zdań w sprawie interpretacji artykułów konwencji paryskiej, dotyczącej spraw Polaków w Gdańsku. Przedewszystkiem **chodzi tu o prawa Polaków w zakresie szkolnictwa, sadownictwa i administracji, gdzie Polacy byli dotąd pokrzywdzeni i upośledzeni.**

Najpierw długi — potem pożyczka.

Ostrzeżenia Macdonalda pod adresem sowietów.

Londyn. (PAT.) Przed wyjazdem do Genewy Macdonald przyjął przedstawiciela biura Reutera, któremu udzielił wyjaśnień w sprawie układu angielsko-rosyjskiego. Macdonald oświadczył, że **ogólne położenie w tej sprawie zmieniło się o tyle, że sowiety musiały ustąpić wobec stanowiska Anglji.** Anglja nie zmieniła w żadnym kierunku swego stanowiska, **to też o ile nie nastąpi uregulowanie długów i innych zobowiązań rosyjskich, Rosja nie może liczyć na żadną pożyczkę.**

Sawinkow w opinji swych rodaków.

Zdumiewające nawrócenie Sawinkowa na bolszewizm nie przestaje być tematem obszernych komentarzy w całej zwłaszcza prasie rosyjskiej tak na emigracji, jak i w bolszewji. Prasa sowiecka podaje obszerne sprawozdania z przebiegu jego procesu przed kolegjum najwyższego trybunału wojskowego, poświęcając głównie uwagę piśmiennym zeznaniom Sawinkowa. Rozprawa więc odbyła się bez oskarżyciela, obrony i świadków. W zeznaniach swych oświadczył Sawinkow, że do walki z bolszewizmem skłoniły go: rozpędzenie partyzantów, pokój brzeski, obawa, że bolszewizm doprowadzi do zwycięstwa monarchistów, o ile nie będą go zwalczali demokraci, a wreszcie przekonanie, że bolszewizm jest władzą narzuconą, a nie uznaną przez naród. Z biegiem czasu powody te upadły, gdyż konstytuanta okazała swą nicość. Ostatnie słowa zakończył Sawinkow oświadczeniem, że uznaje bez zastrzeżeń władzę sowiecką i wzywa rodaków, by poddali się władzy robotniczo-włościańskiej. W zeznaniach Sawinkowa przebija nuta nienawiści do cudzoziemców, ponieważ — jego zdaniem — wszyscy cudzoziemcy, bez różnicy narodowości i przekonań współdziałali w walce z bolszewizmem nietylko przez wzgląd na swoją kieszeń, lecz głównie celem utrzymania niemocy i słabości Rosji. Swój udział w wojnie polsko-sowieckiej Sawinkow tłumaczy początkowem przekonaniem, że Polska walczy z komunizmem, nie zaś z narodem rosyjskim. Wydalenie go z Warszawy przyjął z uczuciem ulgi. „Wsiadłem do pociągu, a serce moje cieszyło się, że mnie wyrzucono z tego przeklętego kraju".

O ile początkowo wiadomość o aresztowaniu i ukorzeniu się Sawinkowa przed czerwonym trybunałem przyjęto jako zwykłe oszustwo sowieckiego rządu — to obecnie, według informacji z kół wychodźtwa rosyjskiego (Narodnaja Myśl), staje się rzeczą pewną, że powrót Sawinkowa do Rosji ułożony został we wszystkich szczegółach z rządem republik sowieckich. W rokowaniach uprzednio przeprowadzonych przez Sawinkowa z rządem sowieckim, miały być ustalone z góry wszelkie szczegóły, jakoteż treść oświadczenia, które później Sawinkow złożył przed trybunałem. Rosyjska prasa ryska uważa, że oświadczenie to ma umożliwić Sawinkowowi podjęcie nowej akcji w Rosji.

Toteż warszawska „Za Swobodu", organ monarchistów rosyjskich, który dotychczas uporczywie zaprzeczał przejściu Sawinkowa na stronę rosyjską, zmienił obecnie zdanie, wyparł się go i wykreślił z listy członków redakcji. „Nie przyznajemy się do Sawinkowa — pisze ten dziennik. Jeżeli idzie o sowiety, to stanęliśmy na dwóch przeciwległych brzegach, między którymi niema pojednania".

Ale i sowiecka prasa nie szczędzi Sawinkowi uszczypliwej pogardy. Radek pisze w „Prawdzie": Sawinkow budzi wstręt i politowanie nawet u tych, którzy uwierzyli w szczerość jego skruchy. Sąd miał przed sobą śmierdzącego trupa kontrrewolucji rosyjskiej.

Zdaje się, że nie takiego efektu swej kanossy spodziewał się Sawinkow, przekraczając granicę zwalczanej przez siebie tak zawzięcie czerwonej Rosji.

Oficerowie tureccy w Krakowie.

Wraz z nimi przybyli uczniowie wyższej szkoły wojennej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zawitali do naszego miasta goście — oficerowie tureccy, którzy wraz z gronem słuchaczy warszawskiej szkoły wojennej przybyli tu dla zwiedzenia zabytków Krakowa. Na długo przed nadejściem pociągu od strony Płaszowa — poczęli gromadzić się na peronie dworca osobowego przedstawiciele wojskowości, władz, oraz liczna publiczność. Przybył więc w zastępstwie wojewody nacz. wydz. Zawadzki, starosta Bał, prezes Izby skarbowej Greger, dowódca okręgu korpusu Kuliński z szefem sztabu płk. Przedzymirskim, dowódca obozu warownego płk. Augustyn z zastępcą swym ppłk. Schlöglem, major Pusłowski, por. Tomaszewski, referent oświatowy K. O. W., tudzież korpus oficerski garnizonu krakowskiego. Wjeżdżający z gośćmi pociąg powitała orkiestra 6 p. a. c-u hymnem narodowym tureckim, a gdy zakończyły się powitania gości i wzajemne przedstawienia się — rozległy się dźwięki hymnu państwowego.

Goście tureccy — to przeważnie wyżsi oficerowie sztabowi. Po opuszczeniu dworca, odwieziono ich autami na miasto, które zwiedzać będą, oprowadzani przez majora Pusłowskiego.

Oficerów — słuchaczy wyższej szkoły wojennej, którzy, w liczbie dwustu, przybyli wraz z profesorami (oficerami francuskimi) i komendantem płk. Zachorskim, oprowadzać będzie po mieście p. Gabrjel Leńczyk, nauczyciel szkoły im. św. Wojciecha.

Z dnia politycznego.

Barometr „postępu" a rząd p. Grabskiego.

Bardzo charakterystyczną rolę w naszem życiu politycznem, zwłaszcza parlamentarnem, odgrywają — żydzi. Dzięki doskonałym stosunkom z P. P. S., dzięki ulokowaniu kilku „swoich" w tym „robotniczym" klubie — wywierają na naszą lewicę wpływ nieproporcjonalnie wielki. Znany zaś radykalizm społeczny żydostwa czyni z jego parlamentarnej reprezentacji poprostu wyrocznię, gdy chodzi o określenie — „demokracji", czy „postępu". A nasza lewica — dzięki tym właśnie stosunkom żydostwa z P. P. S. — pilnie przestrzega, by przypadkiem jej postępowanie nie sprzeciwiało się żydowskim kanonom „postępu".

Z tego powodu interesującym jest sąd, wypowiedziany przez „Nasz Przegląd" o — „ministrach lewicy" w gabinecie p. Wł. Grabskiego. Dziennik żydowski stwierdza, że pp. Miklaszewski, gen. Sosnkowski i gen. Sikorski otrzymali fotele ministerjalne jako ludzie „oficjalnej" lewicy. Konstatuje jednak, że ci ministrowie swój mandat źle wykonali, ponieważ „ich stosunek do żydów był wiernym barometrem światopoglądu ogólnego". Znaczy to, że wymienieni ministrowie w traktowaniu spraw żydowskich nie poszli na rozwiązanie takie, jakiego sobie życzyła „oficjalna", t. j. żydowska lewica. Artykuł swój kończy „Nasz Przegląd":

„Wytworzył się teraz bolesny paradoks, że w gabinecie **premiera Grabskiego istnieje większość lewicowa**„ która znajduje się w konflikcie z lewicą urzędową. Jestto i tragiczne i komiczne".

Tak się przedstawia choroba rządu p. Grabskiego! A jakie lekarstwo zaleca orędownik „urzędowej lewicy"?

„Jeżeli lewica pragnie zdobyć kiedyś istotne wpływy, to niech nie odkrywa na nowo Ameryki, **lecz niech idzie w ślady stronnictw lewicowych** świata. Trzeba naprzód zawrzeć swoje szeregi, opracować wspólny program, a następnie, **stosownie do swoich sił w Sejmie, zażądać** odpowiedniej **reprezentacji w rządzie, ale przez ministrów naprawdę postępowych**, a nie expostępowych... inwalidów".

Czy trzeba wyjaśniać, o kim myśli „urzędowa lewica", pisząc o „naprawdę postępowych ministrach"? Sądzę, że nie!

Czy ta lekcja „postępowości" otworzy nareszcie naszej lewicy oczy na istotne zamiary żydostwa? Jak przyjmie P. P. S. to zdyskwalifikowanie swoich reprezentantów w rządzie p. Grabskiego?

Co w roku 1924 sądzi „Czas" o odpowiedzialności za wybuch wojny?

Dyskusja na temat: kto odpowiada za wybuch wojny? — wprawiła „Czas" w pewne zakłopotanie, zrozumiałe dla tych, którzy organ konserwatywny pamiętają z jego „lepszych czasów", t. j. 1914—1917 r. Należałoby bowiem odpowiedzialność za sprowokowanie wojny przypisać Austrji i Niemcom, ale ze strony „Czasu" oznaczałoby to przyznanie się do winy, do czego organ N. K. N. — niestety — jeszcze nie jest zdolny... Z tej kłopotliwej sytuacji ratuje się „Czas" rozróżnieniem między odpowiedzialnością sensu largo i odpowiedzialnością sensu stricto!

Co do pierwszej, to organ aktywistów sądzi, że **„Może kiedyś — w odległej przyszłości** — zdoła **jakiś** historyk, rozważywszy cały splot wypadków, cały rozwój antagonizmów mocarstwowych przed wojną, cały kierunek nowszej cywilizacji zdobyć się na **objektywny sąd**, jakie były ostateczne przyczyny wojny i kto ponosi jej „winę". Dzisiaj taki sąd naukowy nie jest jeszcze rzeczą możliwą".

Czyli — zdaniem „Czasu" — istotne, najważniejsze, a zarazem najprostsze zagadnienie wojny ostatniej nie zostało dotąd wyjaśnione! Nie wiadomo, kto ponosi „winę" (w cudzysłowie!) rozpętania wojny. „Może — kiedyś — w odległej (!) przyszłości (n. p. za tysiąc lat) — jakiś historyk (oczywiście ze szkoły krakowskiej) — zdoła...!" Tymczasem zaś nie ma o czem mówić, nie należy do tych kwestyj wracać, bo... i tak naprózno, historyk współczesny nie „zdoła" wydać w tej sprawie „objektywnego sądu", t. j. takiego, któryby „Czasowi" pomógł wyjść z kłopotliwej dzisiejszej sytuacji.

Co się zaś tyczy „winy" sensu stricto, to **„Czas" uważa, że jej określenie w traktacie wersalskim, że obciążenie nią Niemiec było podyktowane tylko potrzebą „oparcia na niej całego sy-**

Francja nie może zrozumieć Anglji.

(List otwarty redaktora Lauzanne).

Wybitny redaktor polityczny „Matin'a", Stef. Lauzanne ogłosił w tych dniach list otwarty do Jonatana Brooyleycart, członka angielskiej Izby lordów, w którym swojego przyjaciela z czasów kongresu pokojowego prosi o wyjaśnienie właściwego stanowiska Anglji względem Francji. List ten jest tak charakterystyczny w obecnym momencie stosunków francusko-angielskich, że uważamy sobie za obowiązek przytoczyć kilka jego ustępów.

P. Lauzanne przypomina naprzód entuzjazm, jaki ogarnął ludzi po zawarciu pokoju, a któremu uległ i lord Brooyleycart. „Jest to nasze dzieło" — oświadczył wówczas lord, podkreślając równocześnie wybitną rolę delegacji angielskiej w tem dziele. Istotnie — przyznaje p. Lauzanne — pomysł paktu gwarancyjnego, idea komisji reparacyjnej, a nawet projekt pociągnięcia winowajców wojennych przed sąd — wyszły z kół politycznych Anglji! Na dowód tego przypomina, że pewnego razu Dawid Lloyd George oświadczył: „Panowie! Cobyście powiedzieli, gdybyśmy kaisera pociągnęli przed sąd w Londynie?" Clemenceau nie odezwał się wcale. Wilson dał do poznania, że nie ma nic przeciwko temu. „A więc — pisze p. Lauzanne — zgoda! Będziemy sądzić kaizera! Lecz przyszedł luty 1920"... Millerand począł mówić o zwolaniu sądu. W Anglji ruszano ramionami: „Co — sąd? O czem on mówi? Na co sąd?". I dnia 24 lutego wysłano do Berlina list, który zawierał rezygnację z postawienia kaizera przed sądem i z wydania przestępców wojennych. **A list był podpisany przez — Lloyd George'a.**

Francja — pisze p. Lauzanne — nie rozumiała tych sprzeczności. Tłómaczyłem moim rodakom — przyznaje się redaktor „Matin'a" — że Anglja chce mieć pokój w Europie, chce go ze względu na swój handel! Chce za wszelką cenę, by Niemcy i Francja nie stały w opozycji do siebie!". A moi rodacy wierzyli moim zapewnieniom coraz więcej. Zwłaszcza, gdy się rozpoczęła konferencja w Londynie! Sądziliśmy, że biorąc w niej udział, spełniamy najgorętsze życzenia Anglji, regulując nasze spory z Niemcami. Tymczasem — pokazało się — przeciwnie; dotykaliśmy ją boleśnie w jej własnych interesach!

— Nie wolno zawierać traktatu handlowego bez uwiadomienia mnie — powiedział nam MacDonald".

Tosamo odnośnie do świadczeń w naturze oświadczył kanclerz skarbu, Snowden!

—„I tak — pisze p. Lauzanne — mój kochany lordzie, nic już nie rozumiemy! **Jeśli za waszą wskazówką podpisujemy traktat siły, wy się sprzeciwiacie! Jeśli znów zawieramy traktat porozumienia, wy go nie chcecie! Gdy zaprzestajemy wojny ekonomicznej z Niemcami, wy jej chcecie! Gdy zaś zawieramy z nimi pokój ekonomiczny, wy żądacie jeszcze więcej!** Ostatecznie — nie rozumiemy was! Albo boimy się, byśmy was zbyt dobrze nie zrozumieli..."

„Jeden z moich przyjaciół — pisze p. Lauzanne — od 5 lat powtarza, **że Anglja nie chce wcale, by się Francja pogodziła z Niemcami, by je przestała nienawidzieć**, by Niemcy przestały grozić Francji, i by te dwa kraje przestały zwracać się przeciw sobie. **Anglja** — mówi on — **chce swój handel zbudować na ruinach obydwu, a swoje panowanie oprzeć na niezgodzie Europy".**

„Ja — mówi o sobie redaktor „Matina" — nigdy nie chciałem wierzyć w podobny macchiawelizm... Lecz ostatecznie doszedłem do tego, że dziś już nie mam co odpowiedzieć mojemu przyjacielowi..."

List kończy się prośbą, by „kochany lord" zechciał, jeśli może, wyjaśnić te sprzeczności!

Pieśniarz „Białorusi".

(Leonard Podhorski-Okołów, Białoruś, poezje, Wilno, 1924. Nakł. i druk Chomińskiego. Str. 26).

L. Podhorski-Okołów jest pisarzem oszczędnym, dalekim od masowej produkcji artystycznej, jaką nieraz obserwujemy u zdolnych nawet pisarzy. „Droga do Emaus" (1923), drugi tom poety (po „Słonecznym uśmiechu", wyd. w r. 1912) liczyła zaledwie... 7 wierszyków, „Białoruś" powstała w latach 1922—24 — liczy **ich 15... Powściągli**wość w tworzeniu — nielada!

Utwory „Białorusi" rozkwitają w zwarty, starannie zapleciony wieniec, złożony przez poetę w hołdzie jego umiłowanej ojczystej ziemi **białoruskiej:** /

O ty — daleka, ty — niezastąpiona,
Ziemna moja ziemio białoruska.
Gdzieś tam, jak niegdyś, równin twoich łona
Weschnieniem sennem wiatr wiosenny muska".
— Gdzieś tam... „ponad domem błękit roze-
[śmiany
Topole prują wierzchołkami trzema,
A jeszcze wyżej — snują się bociany
I błyska obłok... Ale mnie tam — niema".

To poczucie **obcości** dokolnego otoczenia, to bohdanowe „u nas inaczej" **wyraża się** u Podhor**skiego z nierówną prostotą i żalem:** „Bo w dali niema mego dworu, Dom nie lśni białych okien ramą. Nie nasza wokół wień wieczoru, **I niebo, niebo nic to samo"**. Nic dziwnego, że w tym nastroju przesłodko marzy się o powrocie „do swych dalekich gniazd", kiedy „daleko tak będzie, jak ciężki sen, dawno prześniony: Marszałkowska, Skorupki, Skamander — i lata tęsknoty".

Niecodzienną kulturą i nieposzlakowaną czystością słowa zbliża się autor do Jana Lechonia. Podhorski należy do tych pisarzy, którzy pilnie pracują nad szlifowaniem języka w misterne klejnoty sztuki. Zauważmy n. p. trafne umieszczenie pointe'y, kończącej tę zwrotkę:

„I wśród zziajanych dni turkotu,
Wodospadami strat sterany
Wciąż jeszcze wierzę: dzień powrotu
Zagoi wszystkie rany".

Albo muzyczność, obfitość aliteracyj i niebanalne obrazowanie w następującym wierszu:

„Znów dal wachlarze pól rozrzuci
Wzdłuż potoczystych dróg obramień.
Zaszepce w piasku kół okucie,
Całując dwakroć każdy kamień".

„Białoruś" jest **napewno książką artysty.** Niemasz w niej silenia się na dziwaczność nastrojów. Jest szczerość i naturalność zwierzeń. Jest jasna rzeźba wspomnień, nigdy nie martwiejąca w konwencjonaliźmie stylu czy tonu. Autor nie porywa się na karkołomne loty, ani na sensacyjną oryginalność, równającą się nazbyt często snobizmowi literackiemu.

Nie słyszymy w „Białorusi" odgłosów życia społecznego, nie czujemy zmagań, ni przełomów duchowych: — poeta mówi nam półgłosem — może nieco monotonnie — **o swej niekłamanej nostalgicznej tęsknocie** — — a my tęsknotę poprzez pryzmat jego utworów wchłaniamy, syciemy się nią i rozkoszujemy, jak każdem dobrem dziełem sztuki...

Należy dodać, że **szata zewnętrzna** książeczki p. Podhorskiego przynosi **chlubę** zasłużonej już firmie wydawniczej p. L. Chomińskiego w Wilnie.

Jarosław Janowski.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" miesięcznik wychodzący pod redakcją dra Stanisława Wędkiewicza, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przynosi w każdorazowym numerze obfity plon pisarski piór wybitnych i utalentowanych.

I tak ostatni zeszyt (28. za sierpień 1924) odznacza się przedewszystkiem cennemi pracami profesora Wędkiewicza („Społeczeństwo a armja w porewolucyjnej Francji" — wyczerpujący szkic historyczny oparty na poważnym materjale źródeł), prof. Dyboskiego („Węgiel a polityka" — artykuł, dający dobre wyobrażenie o współczesnych

…emu odpowiedzialności, odszkodowań, strat terytorjalnych i t. p." Tylko — dlatego! Tylko z tego powodu, że Niemcy wojnę przegrały i zostały zmuszone do ponoszenia „odszkodowań i strat terytorjalnych"! A gdyby wojnę wygrały, to — sądząc z artykułu „Czasu" — nie możnaby ich było obarczać „winą" sensu stricto! Wtedy „wina" spadłaby na ententę, bo przecież i wtedy trzeba było szukać „oparcia całego systemu odpowiedzialności, odszkodowań, strat terytorjalnych i t. d.".

Z powyższych zestawień artykułu „Czasu" wynika, że organ N. K. N. jeszcze w roku 1924 wyznaje o początku wojny te poglądy, które sobie przyswoił z manifestów ces. Franciszka Józ. „do moich ludów".

Wspomnienie zdrady.

Były premjer austrjacki dr. Ernest Seidler zakończył w „Neue Fr. Presse" cykl artykułów o swoim rządzie w r. 1917—18. Jest znamiennem, że wspominając o zawartym za jego urzędowania pokoju brzeskim oddającym Chełmszczyznę Ukrainie oraz o tajnej uchwale Rady Ministrów z 28 stycznia 1918 r. w sprawie odstąpienia Galicji wschodniej nowemu państwu ukraińskiemu, dr. Seidler wcale nie widzi w tych aktach jednego z największych błędów polityki austrjackiej. Jak wiadomo, akty te, które były poprostu zdradą Habsburgów i Austro-Węgier wobec Polski, stały się przyczyną upadku rządu Seidlera. Wkrótce potem Austrja, która w swej historji zdradzała po kolei wszystkie swe ludy, rozpadła się w gruzy. Warto przypomnieć, że cesarz Karol za urzędowania Seidlera napisał słynny list (z 20 czerwca 1917) do niemieckiego następcy tronu, w którym oświadczył: „Nie tylko zrzekłbym się całej Polski i dodałbym jej Galicję (zachodnią — przyp. Red.), ale dołożyłbym wszelkich starań, ażeby państwo to zupełnie połączyło się z Niemcami". Oto jak Austrja wywiązywała się z misji „wskrzeszania Polski", z misji, którą jej powierzyło grono niezliczonych polityków enkaenowych, modlących się — według trafnego wyrażenia arcyb. Teodorowicza — do Austrji i Habsburgów.

Fałszerstwa w warszawskiej P. K. O.

Trzech słuchaczy uniwersytetu dopuszczało się systematycznych malwersacyj.

Od pewnego czasu zauważono w wydziale oszczędnościowym Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie pewne niedokładności w rachunkach i zaczęto podejrzywać objawy malwersacji. Pracownicy codziennie bowiem nie można było w kasie doliczyć się pewnych kwot, mimo, że wszystkie książki były w porządku. Coraz częściej wydział otrzymywał zawiadomienia z kas prowincjonalnych, o podniesieniu tam sum przez posiadaczy książeczek oszczędnościowych, w których figurowały wpłaty, poczynione w centrali w Warszawie, a które w rzeczywistości po sprawdzeniu na odnośnych kontach wkładów — nie istniały. Kierownik wydziału podzielił się bezzwłocznie spostrzeżeniami swemi z władzami policji kryminalnej, która też wszczęła badania przedewszystkiem wśród pracowników wydziału budżetowego. Mętne wyjaśnienia, jakich udzielił zatrudniony w nim 22-letni Bronisław Rutkowski, student wyższej szkoły handlowej w Warszawie — spowodowały jego aresztowanie. Przyprowadzony do urzędu policji śledczej Rutkowski wyznał, że istotnie dopuścił się przestępstwa i to wspólnie z kolegami swymi 24-letnim Piotrem Mruklikiem, słuchaczem uniw. w Wilnie i 20-letnim Janem Szenkiem z Pułtuska. Manipulacja polegała na tem, że Szenk i Mruklik składając sumy pięciozłotowe w rozmaitych kasach pocztowych i otrzymawszy na każdą sumę książeczkę, przedkładali ją potem Rutkowskiemu, zatrudnionemu w wydziale kontowym P. K. O., a ten natychmiast wpisywał w nie fikcyjne wpłaty, opatrując avis należytem zaświadczeniem z pieczęcią. Z tak zaświadczonemi książeczkami, w których wpłaty z 5 złotych urastały nagle do 200 i 300 złotych — Mruklik i Szenk zwracali się do prowincjonalnych kas i tam podnosili rzekome oszczędności.

Wszystkich trzech wspólników zbrodniczej manipulacji zdołały już władze policyjne ująć i osadzić w aresztach.

…unkach polityczno-społecznych w Anglji), Tadeusza Grabowskiego („Z dziejów krytyki literackiej w Polsce" — fragment z przygotowanej do druku książki „Krytyka literacka w Polsce w okresie romantyzmu i realizmu"), Mieczysława Brahmera („Sport w literaturze francuskiej" — staranna sylwetka oryginalnego zjawiska literackiego: Henryka de Montherlant, piewcy sportowych wysiłków i wyrobionych mięśni). Mieczysław Rettinger kontynuuje pracę „Niemcy w roku 1924", Mieczysław Starzyński kończy rozważania na temat „Naród a wojsko", w których w sposób bezstronny przedstawiał charakter armji naszej w stosunku do społeczeństwa aż do dni dzisiejszych. — Bronisław Ciechanowski pisze o wychowaniu fizycznem („Współczesny zakres i sposoby wychowania fizycznego. Do właściwie nieskondensowanego, tylko przewijającego się przez cały artykuł określenia, kiedy sport jest istotnie sportem, zasługującym na poparcie i krzewienie, dodałbym jeszcze względy estetyczne które wydają mi się bardzo ważnemi i wybitną rolę odgrywającemi). Stanisław Druks pisze o Kelsenie i kelsenistach („Z zagadnień filozofji prawa"), Stanisław Rogoż daje serdeczną ocenę „Kamieni ugornych", zmarłego niedawno Żyznowskiego. Do klasycznego całokształtu brak tylko krytycznego sprawozdania z piśmiennictwa w ostatnim miesiącu. W miesięczniku tego krótkiego, a wyczerpującego przeglądu nie powinno n'gdy brakować. W'tr.

Przywrócić szkołę wydziałową!

(II.) Szkoła wydziałowa jako państwowa jest dostępna dla wszystkich warstw, nawet mniej zamożnych i włościańskich bez trudności, bez specjalnych egzaminów, a napływ młodzieży ze wsi jest pożądany, bo ta przynosi wiele przymiotów do miast, jak pilność, wytrwałość w pracy naukowej, lepszą obyczajność, głębsze myślenie i t. p. pożądane jako wzory dla młodzieży miejskiej, a nabrawszy wykształcenia, staje się ogniskiem dalszego postępu i oświaty na wsi, skoro do niej wróci. A właśnie teraz w odrodzonej Ojczyźnie, kiedy każda oświecona jednostka polska jest tak potrzebną, gdy przed nami otwiera się tyle pracy w różnych dziedzinach, powinniśmy wytężyć wszystkie siły, by żadna jednostka z naszej młodzieży nie zginęła, by całej młodzieży polskiej ułatwić drogę do nauki, do życia i do pracy.

Na potwierdzenie powyższych wywodów posłużyć też może głos ministra oświaty p. Wł. Grabskiego w komisji, który powiedział: „Rozwój szkolnictwa iść powinien w kierunku szkół zawodowych. Program szkolnictwa średniego idzie za daleko. Trzeba więc programy zrewidować w ten sposób, aby podnieść wymagania klas najniższych, co wywołuje, iż nieodpowiedni uczniowie będą się mogli wcześnie wycofać do innych ucelni. Szkoła średnia uniknie zarzutu łamania egzystencji. W czasach niewoli szkolnictwo nasze ze zrozumiałych względów kładło główny nacisk na wykształcenie **literackie**, na kształcenie **uczucia i wyobraźni**. Obecnie Polska jest częścią cywilizacji światowej, musimy obudzić w młodzieży pęd do myślenia indukcyjnego, **widzenia rzeczywistości taką**, jaką ona jest, aby rozbudzić zmysł praktyczny i inicjatywę".

Życzenia rodziców w tej sprawie wyrażane na konferencji w Krakowie, skierowane do władz szkolnych, są następujące:

I. Należy przywrócić typ szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej, a to ze względu na jego wypróbowaną praktyczność w przygotowaniu młodzieży do życia, łatwe i przystępne podawanie wiedzy przez wytrawnych nauczycieli, tem więcej, że budynki szkół wydziałowych dotychczas istnieją i są odpowiednio urządzone.

II. Konferencja rodzicielska podnosi też potrzebę rozszerzenia szkoły wydziałowej na czteroletnią, a to ze względu, że wiele młodzieży pragnie swe wykształcenie pogłębić i rozszerzyć, a nie mająca ukończonych 14-tu lat lub fizycznie niedostatecznie rozwinięta, nie może być przyjęta do praktyki, ani do dalszych szkół zawodowych.

III. Celem przystosowania tej szkoły do obecnych warunków w ojczyźnie należy wprowadzić przedmioty nauki takie, które oprócz rozwijania umysłu przyczyniałyby się do ułatwienia życia praktycznego i przechodzenia do innych szkół, gdyby absolwent chciał się dalej kształcić: język francuski, stenografję, pisanie na maszynie, buchalterja, stylistyka, korespondencja i t. p. obok już istniejących przedmiotów.

IV. Bezpłatność nauki w szkołach wydziałowych uważają rodzice za warunek bardzo korzystny dla podnoszenia oświaty i wykształcenia dzieci rodziców ze sfer miejskich i włościańskich, które pracę i rozwój życia praktycznego uznają za jeden z najważniejszych czynników rozwoju państwa.

V. Absolwentom szkół wydziałowych należy przyznać ulgi w służbie wojskowej i odbyciu praktyki zawodowej.

VI. Sposób dotychczasowego przygotowania się nauczycieli do egzaminów wydziałowych był tani i praktyczny, należy go zatem utrzymać i egzaminy wydziałowe wraz z komisjami egzaminacyjnemi nadal pozostawić. Dotychczas bowiem młody nauczyciel po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego otrzymywał posadę na wsi lub w miasteczku; chcąc zdać egzamin wydziałowy, przygotowywał się sam w ciszy i spokoju, mając zresztą więcej czasu i swobody i wiedząc, jak się uczyć należy, — czasem zaś odbywał specjalny kurs i zdawał egzamin. **Był to system najtańszy i najkorzystniejszy w przeciwieństwie do obecnych kursów, urządzanych kosztownie w wielkich miastach**, gdzie warunki bytu są nader trudne, ruch i gonitwa za nowościami nie pomagają wcale do skupienia się i nauki. Toż w wielu państwach nawet uniwersytety znajdują się po miasteczkach.

Tak przywrócona szkoła wydziałowa przyniesie niezawodnie wolnemu społeczeństwu w Małopolsce łącznie z Poznańskiem i Śląskiem, gdzie szkoły te istnieją, najlepsze owoce. **Niech zatem szkoła wydziałowa będzie tym trzecim typem naszych szkół** pomiędzy szkołą elementarną a średnią, na którego potrzebę wskazał nawet kongres międzynarodowy nauczycieli szkół średnich odbyty w Warszawie w ostatnich dniach sierpnia, a z pewnością będzie z tego większy pożytek dla młodzieży i państwa, niż z realizacji niewypróbowanych eksperymentów i planów do warunków i potrzeb kraju nie dostrojonych.

Stanisław Syc.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Wystawa pamiątek z roku 1863.

W Warszawie, w jednej z sal tamtejszego Muzeum Narodowego, otwarto wczoraj uroczyście wystawę rzeźb Teofila Lenartowicza, oraz różnych cennych pamiątek z powstania roku 1863, między innymi nieopisanej wartości kolekcji sztandarów powstańczych. Wystawę tę urządzono głównie celem zaprodukowania Warszawie rzeźby Teofila Lenartowicza, przedstawiającej rozstrzelanie przez Rosjan w roku 1864 pułkownika Stanisława Bechiego, która to rzeźba — podarowana przez florencką Radę miejską — ma być wmurowana w pomnik wznoszony we Włocławku dla Bechiego. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział, między innymi, minister Bertoni, wojewoda Sołtan, attache wojskowy włoski oraz reprezentanci miasta Włocławka.

Okręg urzędowania austr. konsulatu w Bielsku.

Z konsulatu austrjackiego w Bielsku otrzymujemy następujące pismo: Rząd austrjacki otw-

rzył w Bielsku konsulat pod kierownictwem kons. Ryszarda Bathelta, którego okręg urzędowania obejmuje starostwa: Bielsko, Cieszyn, Biała, Wadowice i Żywiec. W związku z tem wszelkich wiz na wyjazd do Austrji dla osób zamieszkałych w tych powiatach udziela tylko konsulat w Bielsku. Konsulat mieści się w Bielsku przy ul. Bielchowej 27. Godziny urzędowe: w poniedziałki, środy i piątki od 11—12.

Wyrok na „arcybiskupa" marjawitów.

Sąd okręgowy w Płocku na jednem z ostatnich posiedzeń rozpatrywał sprawę „arcybiskupa" marjawitów Jana Marji Michała Kowalskiego, oskarżonego o przestępstwo bluźnierstwa i zgorszenia publicznego z powodu wydania i ogłoszenia przez niego publicznie „listu pasterskiego" do wszystkich kapłanów rzymskiego Kościoła „o ustaniu ofiary Mszy św.". Sąd potwierdził konfiskatę wspomnianej bluźnierczej enuncjacji traktowanej przez arcyb. Kowalskiego jako „objawienie Boże" i dopatrując się w tem przestępstwa z art. 73 cz. 2, pociągającego za sobą karę czterech lat ciężkiego więzienia — skierował sprawę głowy kościoła marjawitów do prokuratorji.

Fiasko wystawy w Wembley.

Wystawa w Wembley — jak donosi „Matin" z 30 sierpnia — zapowiada się pod względem finansowym niepomyślnie. Komitet wystawowy odrzucił propozycję urządzenia jej w roku przyszłym. Jeszcze tylko (w dniu 30 sierpnia) 55 dni zostaje do urzędowego zamknięcia wystawy, a dla pokrycia kosztów trzeba, by ją odwiedziło 18 miljonów osób.

Piekielna maszyna w mauzoleum Lenina.

Z Moskwy donoszą, że w mauzoleum ze zwłokami Lenina znaleziono piekielną maszynę, która, w razie wybuchu, mogłaby zniszczyć cały gmach. W związku z tem dokonano bardzo licznych aresztowań, przeważnie między studentami, ograniczono dostęp do mauzoleum i zdwojono straże.

ODKRYCIE STAREGO ZABYTKU KOŚCIELNEGO W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą, że podczas przebudowy kościoła św. Trójcy znaleziono tam pod nowym ołtarzem stary ołtarz, jeszcze w dobrym stanie, pochodzący z czasów, kiedy kościół był katolickim. Ołtarz i obrazy na nim się znajdujące pochodzą z roku 1500.

ROZWÓJ GIMNAZJUM POLSK. W GDAŃSKU. Jak donoszą pisma gdańskie, rok szkolny w tamtejszem gimnazjum polskiem już się rozpoczął. Liczba uczniów zapisanych wynosi 325 wobec 200 w roku ubiegłym. Na liście jest zapisanych 75 procent dzieci Polaków obywateli gdańskich i 25 procent obywateli polskich. Wobec tak poważnego rozwoju zakładu i całego szeregu wydatków związanych z oświatą, Macierz Szkolna w Gdańsku zwróciła się do społeczeństwa w Polsce z odezwą o poparcie materjalne dla tej placówki polskiej w hakatystycznem środowisku.

WIELKIE NADUŻYCIA CELNE W ŁODZI. W ostatnich dniach przybyła do Łodzi specjalna komisja gdańskich urzędów celnych, która wraz z miejscowemi władzami celnemi i policyjnemi dokonała szczegółowej rewizji w kilku składach spedytorskich i w firmie M. Świętosławski i Ska. Firma ta od dłuższego już czasu sprowadza w większych ilościach przędzę zagraniczną do Łodzi. Powodem przeprowadzonych przez komisję rewizji był fakt wykrycia fałszywej deklaracji celnej dla importowanej przez wspomnianą firmę przędzy. Mianowicie w deklaracji przędza figurowała jako podlegająca najniższej stawce celnej, gdy tymczasem numery jej właściwe podlegały ocleniu podług stawek daleko wyższych. Podobne manipulacje prowadzone były od dłuższego czasu, a strata, jaką poniósł wskutek tego skarb państwa, jest bardzo znaczna. Składy tej firmy zostały opieczętowane, a cała sprawa oddana została władzom sądowym.

EKSPLOZJA W FABRYCE DYNAMITU. Wczoraj wydarzyła się w Pardubicach w fabryce „Semtin" wyrabiającej dynamit eksplozja. Dwóch robotników zginęło na miejscu, jeden zmarł w drodze do szpitala, sześciu jest ciężko rannych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLKI W MORZU. Jak donosi „Wiarus Polski", Marja Grześkowiakówna, urzędniczka konsulatu polskiego w Lille, utonęła, kąpiąc się w morzu w Vissant. P. Grześkowiakówna, córka wychodźców polskich w Westfalji, otrzymawszy staranne wychowanie, pracowała w konsulacie polskim w Essen, a kiedy los skierował znaczną liczbę wychodźtwa polskiego z Westfalji do Francji północnej, opuściła także Niemcy i zdobyła stanowisko w konsulacie polskim w Lille.

KS. KANCLERZ SEIPEL po miesięcznym pobycie w Mehrerau powrócił 1 września do Wiednia, by podjąć na nowo obowiązki premjera. Na dworcu kolejowym witały go entuzjastycznie tłumy. Proces przeciw sprawcy zamachu na ks. Seipla, Javorkowi, odbędzie się z końcem września lub początkiem października.

KONGRES STANU ŚREDNIEGO w Bernie otwarto onegdaj w obecności 200 delegatów reprezentujących 18 państw, jakoteż w obecności przedstawicieli władz i korpusu dyplomatycznego. Sekretarz związku dr. Kleingruber z Berna wygłosił referat o celach i zadaniach międzynarodowego związku stanu średniego. Oświadczył, że międzynarodówce złotej i czerwonej przeciwstawić należy międzynarodową ogólną akcję stanu średniego, obejmującą wszystkie ugrupowania stanu średniego.

WYPADEK W KOPALNI WĘGLA. Na szybie Ludwika w Witkowicach w czasie zjazdu do kopalni kosz z górnikami uderzył o ścianę na wysokości trzeciego piętra. Z 38 górników 10 odniosło ciężkie rany. Jeden z nich zmarł w szpitalu.

MAJĄTEK FORDA. Znany antysemita amerykański, Henry Ford w Detroit w Ameryce, należy obecnie do najbogatszych ludzi w Nowym Świecie. Jak donoszą dzienniki amerykańskie, wartość jego fabryk szacują na 5 miljardów dolarów. Według zestawienia za rok 1923, osiągnęła fabryka samochodów Forda czystego zysku 442 miljony dolarów. Aktywa wynoszą 568 miljonów dolarów. Taki bogaty, a przytem antysemitnik!

ANGLJA SPRZEDAJE PLANTACJE W KAMERUNIE. Rząd angielski powziął decyzję, by sprzedać w drodze licytacji plantacje, które stanowiły poprzednio własność niemiecką w Kam[...] runie w Afryce. Ciekawem jest, że do licytacji będ[...] dopuszczeni kupcy bez względu na narodowoś[...] Tłumaczą sobie to zarządzenie wynikami pod[...] bnych licytacyj w roku 1922, które nie dały [...] dowalających rezultatów, rzekomo dlatego, [...] kupcy niemieccy nie byli wtedy dopuszcze[...] Istnieją też obecnie usiłowania zainteresowany[...] sfer angielskich, aby Niemców nie dopuścić [...] nabywania plantacyj. Plantacje te obejmują upr[...] wy kakao, palm kokosowych i gumowych; le[...] one blisko granicy Nigerji.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA był ongiś marz[...] niem Vernea, a obecnie wielu pilotów świata uw[...] ża go za rzecz prawie zwykłą.

Do takich należał i Locatelli, który wraz z t[...] warzyszem swoim pokusił się ów pomysł wpr[...] wadzić w czyn. Tym razem skończyło się szcz[...] śliwie, bo zapaleni lotnicy.... jeszcze żyją. Jak d[...] noszą z Rzymu, dnia 25 ub. m. nadszedł telegra[...] z Waszyngtonu z wieściami, że odnalezieni zost[...] w pobliżu miejscowości Koon na południowe[...] wybrzeżu... Grenlandji!..

Aż tam!...?

Silna agitacja komunistyczna w wojew. krakowskiem

Rozwijają ją żydzi — przygotowania do manifestacyjnego wystąpienia w „dzień młodzieży komunistycznej" — propaganda doznała fiaska — liczne aresztowania w Rzeszowie.

Kilka niedawnych procesów komunistycznych przed sądem przysięgłych w Krakowie zobrazowało bardzo szczegółowo **antipaństwową robotę komunistyczną, jaką rozwijają żydzi we wszystkich miastach i miasteczkach Polski.** Procesy dały możność wglądnięcia w związki zawodowe żydowskie, ich organizację oraz program działalności, który znalazł swój wykładnik we **wzmożonej agitacji haseł komunistycznych** dla podkopania bytu państwowości polskiej.

Pomimo tego, że organa policyjne otoczyły baczną opieką żydowsko-komunistycznych wywrotowców, paraliżując każdy ich ruch i uniemożliwiając wszelkie wystąpienia, to jednak **krecia ich agitacja zdołała w ostatnim czasie o tyle posunąć się naprzód,** że porwano się na urządzenie **„dnia młodzieży komunistycznej" proklamowanego przez sowiecki związek młodzieży w Rosji.**

Bieżący tydzień, t. j. czas od 1—7 września b. r. przeznaczony został na propagandę haseł komunistycznych oraz na agitację organizacyjną, mającą przygotować „dzień komunistyczny", projektowany na ostatnie dnie bieżącego miesiąca. Hasło sowietów znalazło **silny odzew w szeregach żydowskich.** Wzięto się energicznie do pracy i **tygodniową propagandę rozpoczęto przez rozrzucenie odezw i ulotnych pisemek treści podburzającej — w nocy z niedzieli na poniedziałek.** Odezwy nawoływały do oporu władzy, dotykały kwestji ostatniego strajku na Górnym Śląsku i zwracały się do armji proletarjackiej z podburzającemi nawoływaniami. Dzięki czujności władz zdołano wczesną godziną **pozbierać bibułę z ulic śródmieścia i z peryferyj.** Policja zdławiła w zarodku wystąpienie żydów-komunistów i jak słychać **jest już na tropie kolporterów bibuły bolszewickiej.**

Podobnie jak w Krakowie, tak i w całem województwie **przygotowywano ożywioną propagandę za „dniem młodzieży komunistycznej".** Pr[...] wincjonalne miasta **wyprzedziły pod tym względe[...] zażydzony Chrzanów,** gdzie kolportaż bibuły i [...] gitacja postąpiły bardzo widocznie. **Zbrodnic[...]** plany żydowskie unicestwiły organa policyjn[...] które dokonały tam **licznych aresztowań. Wśró[...] aresztowanych (nazwiska trzyma jeszcze polic[...] w tajemnicy) żydzi stanowią 90%.** Z innych m[...] steczek nadchodzą **wiadomości o zupełnem fias[...] zamierzeń żydów-komunistów.**

Powyższe fakty świadczą wymownie, jakie st[...] nowisko wobec państwowości polskiej zajmu[...] żydzi!!

Sprawy miejskie.

Nadzieje p. Wielgusa.

Wróciwszy z wakacji, wiceprez. Dr. Wielg[...] lansuje w niektórych pismach pogłoski, że zarz[...] dzenie województwa, rozwiązujące Radę mi[...] Krakowa zostanie przez Ministerstwo spraw [...] wnętrznych zniesione, względnie, iż rozpisa[...] zostaną nowe wybory na podstawie **starej ord[...] nacji wyborczej.** W ten sposób p. Wielgus pociesz[...] grupę swych przyjaciół politycznych i ożyw[...] nadzieją powrotu „starych dobrych czasów", kied[...] to wystarczyły legitymacje wyborcze pozosta[...] po nieboszczykach do przeprowadzenia wyboró[...]

W zasadzie możemy pozostawić p. Wielgu[...] i jego przyjaciół w słodkich nadziejach... Niech [...] cieszą.

Dla interesujących się sprawami gminy mia[...] Krakowa możemy wskazać na odpowiedź Minist[...] stwa spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązan[...] Rady m. Tarnowa. W szczególności zaś przyp[...] minamy, że Rada miejska tarnowska rozwiąza[...] została między innymi dlatego, że uzupełnia[...] swój skład drogą dowolnej kooptacji. Rada [...] Krakowa w licznych wypadkach czyniła to sa[...] nie wspominając już o wielu innych faktach. r[...] wiązanie jej w zupełności usprawiedliwiającyc[...]

Podobnie oczekiwać nowych wyborów na po[...] stawie starej ordynacji mogą tylko ci, **którzy** [...] ści tej ordynacji nie znają. Wszakże stara ord[...] nacja opiera prawa wyborcze o pewne ustawy p[...] datkowe, które zostały zniesione i zastąpio[...] przez nowe ustawodawstwo polskie, **nie wspo[...]**

nając już o tych przepisach statutu, które ograniczają, względnie zupełnie wykluczają prawa wyborcze kobiet. Pozwalamy sobie wątpić, czy kobiety zrezygnowałyby z praw wyborczych do gminy, dlatego, że klice liberalno-żydowskiej tego się zachciewa.

Natomiast nie jest wykluczonem, że po zebraniu się sejmu, podjęte będą próby w kierunku uchwalenia nowej prowizorycznej ordynacji wyborczej dla Krakowa i ewentualnie innych miast małopolskich na czas przejściowy, zanim przeprowadzoną zostanie zasadnicza ustawa o samorządzie miast.

Wzrost drożyzny w Krakowie.

Lokalna Komisja Statystyczna dla badania wzrostu kosztów utrzymania, stwierdziła na posiedzeniu swem w dniu 3-go września b. r., iż koszta utrzymania średniej rodziny wzrosły w miesiącu sierpniu w stosunku do cen lipcowych o 5.39%. — Jak z tego wynika, mimo pewnej nieznacznej zniżki w miesiącu maju koszta utrzymania w stosunku do kwietnia, kiedy nastąpiła stabilizacja, wzrosły o 11.09%.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Szpital św. Łazarza nie może już przyjmować chorych na szkarlatynę.

Dyrekcja szpitala św. Łazarza zwróciła się do miejskiego Urzędu zdrowia z oznajmieniem, że oddział epidemiczny dla chorych na szkarlatynę w szpitalu św. Łazarza jest już zapełniony. Wobec tego magistrat będzie zmuszony uruchomić Zakład kontumacyjny w Prądniku Białym, aby w razie nowych wypadków zachorowania na szkarlatynę móc w nim pomieścić chorych. Kierownictwo zakładu objął z powrotem po powrocie z urlopu Dr. Sikorski.

Kraków, 4 września.

POWROT Z URLOPU WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski Kwaśkowski powrócił onegdaj z Krynicy i wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Lwowa na otwarcie „Targów Wschodnich".

OSOBISTE. Komendant Obozu war. w Krakowie, pułk. sztabu generalnego Marjan Augustyn, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

150 ZŁ. NA LIGĘ OBRONY POWIETRZNEJ Państwa złożyła fabryka czekolady S-ka akc. w Krakowie.

PRZENIESIENIE BIUR KURATORJUM SZKOLNEGO. Od dzisiaj rozpocznie się przeprowadzanie biur Kuratorjum okręgu szkolnego z gmachu Lubomirskich do gmachu P. K. O. przy ul. Wielopole. Przeprowadzenie biur będzie trwało 3 dni, w którym to czasie urzędowanie będzie zastanowione.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. Dziś w godzinach porannych przez ulice miasta przeciągała pokaźna grupa ludzi w strojach wieśniaczych. Byli to uczestnicy wycieczki do Częstochowy z powiatu dąbrowskiego z parafji szczucińskiej. Wycieczka, złożona z przeszło 100 osób, zwiedziła zabytki Krakowa, oprawadzana przez ks. J. Ligęzę.

GIEŁDA KSIĄŻKOWA NA SZPITALNEJ. Od dwóch dni gromadzą się na ul. Szpitalnej tłumy młodzieży szkolnej, czyniąc zakupy książek w antykwarniach, nawiasem mówiąc samych żydowskich. Równocześnie kwitnie ożywiony handel między samymi uczniami, którzy dokonują transakcyj książkami w krótkiej drodze — na ulicy.

WIELKIE KONTROLE W MLECZARNIACH KRAKOWSKICH. Od kilku dni organa województwa miejskiego Urzędu zdrowia, oraz miejskiej pracowni chemicznej przeprowadzają kontrole w mleczarniach krakowskich, oraz sklepach, trudniących się sprzedażą mleka. Celem rewizji jest zbadanie stosunków hygjenicznych w mleczarniach, oraz zbadanie jakości sprzedawanego mleka. Urzędnicy kontroli pobierają próbki mleka, które następnie badają w pracowniach chemicznych, a wyniki analizy przedkładają województwu.

Z DYREKCJI KASY CHORYCH M. KRAKOWA donoszą nam: Dla wygody ubezpieczonych członków przedłuża się z dniem 1 września b. r. w aptece kasowej przy ul. Dunajewskiego l. 5 godziny urzędowe do godz. 7 wieczorem. Obecnie więc apteka czynną jest bez przerwy od godziny 8 rano do godz. 7 wieczorem.

Równocześnie wprowadza się w Centrali ordynację lekarską dla chorób wewnętrznych bez przerwy od godz. 8 rano do 5 po poł. Członkowie, zgłaszający się o pomoc lekarską między godz. 1 a 5 po poł. winni zgłaszać się wprost do ambulatorjum na II. p. z odpowiedniem poświadczeniem od pracodawcy.

NADBUDÓWKA DOMU AKADEMICKIEGO. Podjęte przed kilkoma tygodniami roboty budowlane nad podniesieniem Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich do wysokości III piętra postępują rychło i jest nadzieja dokończenia ich w przyszłym miesiącu. Przez nadbudówkę Dom akademicki zyska kilkanaście większych pokoi.

WYJAŚNIENIE P. BISANZA. Od p. Bisanza, właściciela kawiarni letniej na plantach i kawiarni Grand, otrzymujemy w związku z wczorajszą notatką p. t. „Nonszalancja kawiarza", wyjaśnienie, w którem tłumaczy, że kawiarnia letnia zamknięta została wskutek zbyt małej frekwencji gości, niepokrywającej kosztów, przyczem ustawiczne deszcze i zimne wieczory nie dawały nadziei, aby frekwencja ta mogła się powiększyć. Kawiarnia ta zresztą corocznie była otwartą tylko do 15-go września. Odnośnie zaś do rzekomego niechlujstwa okien w kawiarni Grand — zanieczyszczenie ich wytłumaczone jest trwającemi w dalszym ciągu robotami restauracyjnemi, wobec czego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zachlapania farbą są w tym wypadku nieuniknione.

Powyższe wyjaśnienia p. B. zamieszczamy z całą gotowością, tem chętniej, że przytoczone powody są najzupełniej słuszne i z prawdą zgodne.

NOMINACJA PODKOM. POLICJI KARCZA. Podkomisarz policji Bronisław Karcz, znakomity urzędnik śledczy, pełniący funkcje zastępcy kierownika oddziału policji politycznej przy Dyrekcji policji w Krakowie, został mianowany komisarzem policji.

AWANTURA NA DWORCU. W ubiegłą noc sala restauracyjna na dworcu była widownią wielkiej awantury, wywołanej przez kilku pijanych osobników. Doszło nawet do strzelaniny, która jednak na szczęście nie skończyła się tragicznie. Sprawą zajęła się policja.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Wczoraj zgłosił się na stację Pogotowia Kazimierz Staich, lat 66, który najechany przez auto, doznał licznych obrażeń na całem ciele. — W jakiś czas potem posterunkowy policji przyprowadził na stację Pogotowia 13-letniego chłopca niestwierdzonego dotąd nazwiska. Chłopiec dostał się pod koła samochodu w ul. Starowiślnej, wskutek czego doznał tak silnego wstrząsu nerwowego, że stracił pamięć i mowę. Lekarz odwiózł ofiarę wypadku do szpitala.

ARESZTOWANIE NAŁOGOWEGO ZŁODZIEJA. Policja krakowska aresztowała Edwarda Dańkę, lat 23, rodem z Krakowa, znanego policji z bogatej przeszłości kryminalnej, który dopuścił się szeregu włamań i kradzieży. Dańko zbiegł w maju b. r. z 9 p. strzelców konnych. W mieszkaniu jego znaleziono wiele monet srebrnych, bransolety złote, medaljoniki, zegarki srebrne, papierośnice i t. d.

KRWAWA BÓJKA. Onegdaj wieczorem, w czasie bójki przebity został nożem w brzuch Antoni Motyczko. Sprawcę aresztowano.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRYWATNE SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIE W KRAKOWIE. Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. otwiera w Krakowie w b. r. Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie z nauką popołudniową. Wpisy na I-szy kurs tego Seminarjum rozpoczną się 5 b. m., ul. Karmelicka 32, I. p. w godz. od 10—12 w południe i od 5—6 popoł. Uczenice, które już złożyły wstępny egzamin do Seminarjum rządowego, mają pierwszeństwo.

NAUKA W SZKOŁACH ZAWOD. DOKSZTAŁCAJĄCYCH rozpoczęła się dn. 1 września b. r. Magistrat przypomina kupcom i majstrom, aby swych uczniów najpóźniej do dnia 10 b. m. wpisali dodatkowo do szkół dokształcających pod zagrożeniem kar przewidzianych w ustawie przemysłowej.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Zaczarowane koło".
Piątek: „Zaczarowane koło".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Dziewczę z Holandji", premjera.
Piątek: „Dziewczę z Holandji".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „W gabinecie Dr Steinacha".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Frasquita, śpiewaczka Hiszpanji", dramat erotyczny w 6 aktach.
WANDA: „Fontanna miłości".
SZTUKA: „Znajoma z ulicy", dramat w 7-miu aktach.
ZACHĘTA: „Kusicielka", dramat w 6 aktach (nowość).
PROMIEŃ: „Krew na piasku". — Dramat 8 aktów w gł. roli Rudolf Valentino.
REDUTA: „Chłopi" Reymonta. Potężna epopeja wsi polskiej.

Komunikaty teatrów krakowskich.

POŻEGNALNY WYSTĘP ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W „BAGATELI". Dziś w „Bagateli" pożegnalne przedstawienie artystów teatru Qui pro quo w Warszawie, w osobach pp.: Rogińskiej, Reńskiej, Jastrzębca, Koszutskiego, Latajnera-Lawińskiego, Rentgena i Windheima, którzy w ciągu trzech tygodni dobrze się zapisali w pamięci krakowskiej publiczności, i ażeby tę nić sympatji jeszcze bardziej utrwalić, goście nasi przygotowują na dzisiejsze przedstawienie całą moc niespodzianek. Po dzisiejszem przedstawieniu artyści jadą na tournée po prowincji, a mianowicie do: Krynicy, Nowego Sącza, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosława, i Przemyśla.

W „BIURZE POCZTOWEM", reżyserowanem przez p. Wysocką w teatrze im. Słowackiego, grają pp.: Sokolska, Śniadecka, Lubieńska, Wolniewiczówna, Koronkiewicz, oraz pp.: Kułakowski, Dobiesław, Sawicki, Rodziewicz, Leliwa, Burnatowicz i Pągowski.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się w piątek 5 b. m. od godz. 6—7 w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. od godz. 3 do 4 po południu.

Z HUMORU.

ZŁAPAŁ SIĘ.

— Nie... nie było spirytusu do lampki... więc.. więc, proszę pana, wziąłem trochę koniaku.
— Mam nadzieję, że bądź co bądź nie wiele?
— Jeden tylko łyk, jak Boga kocham!

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Czy eksport zboża będzie utrzymany?

Narady rządu ze sferami gospodarczemi.

W dniu 2 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu narada z udziałem przedstawicieli sfer rolniczych i ciał ustawodawczych w tak aktualnej obecnie sprawie polityki eksportu i importu produktów rolnych. Jakkolwiek narady te nie miały charakteru obowiązującego, niemniej posiadają doniosłe znaczenie, gdyż ujawniły właściwe zamiary rządu.

Zagajając obrady p. premjer Grabski zaznaczył, że sierpień stał się miesiącem silnego wzrostu drożyzny, spowodowanego znaczną zwyżką cen produktów rolniczych, które zrównały się z cenami produktów rolnych zagranicą.

Te wysokie ceny ziemiopłodów u nas są w pierwszym rzędzie następstwem nieurodzaju w pewnych okolicach, a następnie wskutek zwiększonego wywozu zboża. Ten zwłaszcza ostatni czynnik oddziałał tak niekorzystnie na stan naszych zapasów, że zachodzi obawa, że zabraknie w kraju naszym zboża. Należy bowiem zważyć, że spodziewane w tym roku zbiory pszenicy, dadzą tylko 86% tego, co mieliśmy w roku ubiegłym, a żyta nawet 76% urodzaju zeszłorocznego.

Wobec tego należy się starać, aby zboża starczyło na spożycie wewnętrzne i aby cena chleba nie wykazywała nadmiernej zwyżki. Słusznie więc podkreślił premjer, że w obecnej chwili eksport zboża nie leży stanowczo w interesie kraju, a to tembardziej, że ceny zbóż na rynku wewnętrznym znacznie wzrosły i mogą się utrzymać już bez wywozu.

Wywody premjera uzupełnił naczelnik wydziału ekonomji rolnej w ministerstwie rolnictwa, przedstawiając dane statystyczne, tyczące się przyszłych zbiorów. Wobec tego, że niedobór w r. bieżącym wyniesie około 30%, w stosunku do roku zeszłego, ministerstwo rolnictwa projektuje wprowadzenie ulgowego przewozu zboża wewnątrz kraju, zniesienie ulgowych taryf eksportowych na zboże, zniesienie cła na mąkę importowaną, akcję kredytową dla zakupu zboża wewnątrz kraju przez urzędy oraz utrzymanie ceł wywozowych od eksportowanego zboża.

Rolnicy oświadczyli się za eksportem zboża przy utrzymaniu dotychczasowej opłaty wywozowej. Pozatem zgodzili się na zniesienie ceł od mąki importowanej, zażądali natomiast od rządu, by rząd wszczął akcję celem zapobieżenia znaczniejszym wahaniom cen artykułów rolnych, by wzmocnił ochronę celną zagranicy, domagali się wreszcie, ulg podatkowych dla ludności okolic dotkniętych nieurodzajem.

Ważne są jednak końcowe oświadczenia p. premjera. Zamykając posiedzenie stwierdził on, że niema głębszych rozbieżności między rolnikami a rządem, **rząd jednak pójdzie po linji osłabienia eksportu żyta drogą odpowiednich opłat wywozowych.**

Tylko rząd, możnaby jednak wątpić, czy pośrednia droga przyniesie pożądane skutki, skoro sam premjer oświadczył się za koniecznością zamknięcia eksportu. M.

PRZED WPROWADZENIEM W ŻYCIE USTAWY O RADIOTELEGRAFJI.

Obecnie w przyspieszonym tempie opracowuje się przepisy wykonawcze do ustawy o radiotelegrafji. W pracach, prócz rzeczoznawców zainteresowanej gen. dyrekcji poczt i telegrafów biorą udział rzeczoznawcy ministerstwa przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, wojskowych oraz skarbu. Wobec spodziewanego wielkiego napływu zgłoszeń o pozwolenie na urządzenie stacyj, planowana jest decentralizacja, gdyż prawo wydawania takich pozwoleń będzie przysługiwało wszystkim urzędom pocztowym.

Przy wydawaniu pozwoleń amatorom utrudnienia nie są przewidziane. Natomiast urządzenie aparatów odbiorczych w celach zawodowych będzie zależało od zezwolenia Głównej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Większe utrudnienia przewidziane są przy wydawaniu pozwoleń na urządzenie aparatów nadawczych. Aż do czasu ogłoszenia przepisów wykonawczych składanie podań nie jest wskazane, albowiem nie mogą być one uwzględniane. Przewidywane jest pobieranie opłat jednorazowych za uzyskanie koncesji i opłat rocznych za korzystanie z aparatów radiotelegraficznych. Zakłady elektrotechniczne pragnące fabrykować te aparaty, mogą już obecnie otrzymywać tymczasowe pozwolenia na ich wyrób.

Radio-klub Polski.

W bieżącym miesiącu będzie zatwierdzony przez odnośne władze statut Radio Klubu Polski. Zadaniem Klubu: szerzenie i popularyzacja wiedzy radiotechnicznej, udzielanie porad przy zakładaniu stacji odbiorczych i kupienie aparatów. Zapisy na członków idą raźno. Dotychczas klub liczy już około stu członków. Do władz klubu zostali wybrani: prezes inżynier Piotr Lubicz Straszewski, wiceprezes Stanisław Grodzki, sekretarz inżynier Jerzy Bronikowski. Siedziba klubu mieści się tymczasowo w lokalu „automobilklubu" ul. Ossolińskich L. 5.

W najbliższym czasie ma powstać warszawski „broadcasting". Zadaniem „broadcastingu", czyli stacji nadawczej będzie podawanie za nieznaczną opłatą roczną posiadaczom stacji odbiorczych codziennie różnych pożytecznych wiadomości jako to ceny targowe produktów koniecznej potrzeby, kursy giełdowe, przepowiednie meteorologiczne, wiadomości z polityki ekonomji, reklamy, pouczenia naukowe z różnych dziedzin, a wieczorem pierwszorzędne produkcje muzyczne i operowe. Posiadacz silniejszej stacji odbiorczej może również słuchać koncertów paryskich, londyńskich. a nawet amerykańskich.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA.

Konwencja węglowa Górnego Śląska ustaliła nowy cennik węgla i koksu obowiązujący od 1. b. m. Ceny zostały obniżone o 10—20%, począwszy od gatunków wysokich, n. p. węgiel gruby za tonnę loco wagon kopalnia 26.95, kostka I, II — 27.45, orzech — 6.95.

REALIZACJA KUPONÓW OD PREMJÓWEK.

Oddziały Banku Polskiego z polecenia Ministerstwa Skarbu rozpoczęły realizować pierwsze kupony premjowej pożyczki dolarowej. Procent za pierwsze półrocze od jednej obligacji wynosi 12 centów i płatny jest w efektownych dolarach, o ile przedstawiona zostaje do wypłaty większa ilość kuponów (przynajmniej 9%). Należności mniejsze niż 1 dolar wypłacane są według średniego kursu czeku na New York w dniu 29-go sierpnia b. r., wynoszącego 5 zł. 18 groszy.

Przy sposobności zaznaczamy, iż w dniu 1-go października przypada trzecie kwartalne ciągnienie premji pożyczki dolarowej, która z tego powodu jest znowu poszukiwana i zakupywana w większych ilościach.

REFORMA POŚREDNICTWA PRACY.

Łódzkie związki zawodowe otrzymały od państwowego urzędu pośrednictwa pracy okólnik w sprawie wejścia w życie nowej ustawy o pośrednictwie pracy.

W myśl nowej ustawy prawo wykonywania pośrednictwa pracy mają organizacje o charakterze niezarobkowym, które posiadają zatwierdzone przez władze statuty, przewidujące jako jeden z celów wykonywanie pośrednictwa pracy, oraz te, które uzyskały od ministerstwa pracy i opieki społecznej pozwolenie na wykonywanie pośrednictwa pracy.

Instytucje i organizacje powyższe muszą wyodrębnić z ogólnej swej biurowości specjalny dział pod nazwą „społeczne biuro pośrednictwa pracy", wykonywujący funkcje pośrednictwa pracy oddzielnie od innych funkcyj.

BADANIE URODZAJU.

Celem posiadania rzeczywistych danych o wynikach tegorocznego urodzaju zbóż, ministerstwo rolnictwa poleciło wszystkim starostwom w tygodniu bieżącym zebrać i telegraficznie donieść ministerstwu o wynikach zbiorów w gminach, podając cyfry w kwintalach z hektara żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i ziemniaków.

WPŁYW DANIN W DRUGIEJ DEKADZIE UB. M.

Wpływ danin i monopoli w drugiej dekadzie ub. m. miał się wydatnie zwiększyć w porównaniu z rezultatami w tym samym okresie w lipcu. Bez podatku majątkowego wpłynęło ogółem 22.4 milj. zł. (17.3 milj. zł. w lipcu). Na uwagę zasługuje zwiększenie się wpływów z podatku przemysłowego. W ub. m. 7.2 milj. zł., w lipcu 5,2.

ROZSZERZENIE ZAKRESU DZIAŁANIA P. K. O.

Ostatniem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej rozszerzono znacznie zakres działania P. K. O. Nowe przepisy rozszerzają dotychczasowe kompetencje P. K. O. na przekazywanie pieniędzy zagranicę, inkaso weksli i innych należytości, nabywanie i sprzedaż na zlecenie uczestników obrotu P. K. O., papierów procentowych i dywidendowych, walut, dewiz i t. d.

Dotychczasowa działalność P. K. O. ograniczała się do prowadzenia obrotów oszczędnościowych i czekowych. W związku z tem planowane jest uruchomienie nowych działów pracy.

POLSKA NA WYSTAWIE W PADWIE. Według wiadomości z konsulatu polskiego w Trjeście, wystawa próbek i wzorów w Padwie została niedostatecznie obesłana przez przemysł polski. Zwłaszcza brakło okazów naszych rolniczych i próbek produkcji polskiego przemysłu rolnego, którymi specjalnie popisywali się Czesi.

Widmo głodu w Rosji.

Rozmiary klęski, spowodowane nieurodzajem tegorocznym, wyjaśniły się już ostatecznie. W większości okręgów cyfra urodzaju nie przewyższała 1.8—1.9 według systemu pięciostopniowego, ilość zboża, zebranego na dziesięcinę wahał się w wielu okręgach od 5 d o10 pudów. Wobec ujawnienia rozmiarów klęski, akcja władz sowieckich skierowana jest obecnie głównie w kierunku dostarczenia w porę zboża na zasiew w okolice najbardziej dotknięte. Jedynie taka akcja natychmiast przeprowadzona może uratować tę miejscowości od widma głodu na rok przyszły. Jednakże robota ta idzie niezmiernie opieszale. Zapasy zboża na zasiew zaczęto gromadzić zbyt późno — dopiero 27—28 lipca. W pierwszej dekadzie sierpnia powinno by się zakończyć transportowanie zboża do najbardziej dotkniętych klęską gubernji nadwołżańskich. W razie przeciągnięcia tego terminu urodzaj przyszły byłby nietylko poważnie zagrożony, ale zapewne i zupełnie stracony. Tymczasem obecny stan transportowania zboża przedstawia się zupełnie niepomyślnie, a mianowicie: Na dzień 31 lipca zrobiono zapasów 488 tys. pud., wysłano na miejsce 106 tys. pud. Na dzień 1 sierpnia zrobiono zapasów 600 tys. pudów, wysłano na miejsce 137 t. p. Na dzień 2 sierpnia zrobiono zapasów 732 ty. pud., wysłano na miejsce 169 tys. pud. Na dzień 4 sierpnia zrobiono zapasów 876 tys. pud., wysłano na miejsce 229 tys. pudów.

Jak widać z tej tabeli. transportowanie zboża idzie bardzo powolnie, a niewysyłane zapasy gromadzą się na miejscu.

Ogólna ilość zboża, którą rząd sowiecki musi wyprawić nad Wołgę dla doraźnego złagodzenia klęski, wynosi 2 i pół miljona pudów. Porównując tę cyfrę z wyżej wskazaną ilością już wysłanego zboża i tempem akcji, widzimy, jak mało zostaje szans, aby klęska głodowa istotnie była zażegnana.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. 5.18½.

Czeki: Belgja 2635—2607—2619, Holandja 200.75—191.75, Londyn 22.20—22.27½, Paryż 28.10, Praga 15.57—15.64, Szwajcarja 97.70—98.18, Wiedeń 7.32½—7.37½.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.74—0.76, bony złote 0.86—0.87, pożyczka złota 6.30—6.50, pożyczka dolarowa 2.80—2.85.

Ze sportu.

Z KLUBU SPORTOWEGO „OLSZA". Z uznaniem trzeba podnieść otwarcie nowej sekcji — lekkoatletycznej, do której wpisy odbywają się jeszcze w dalszym ciągu. Szybki postęp drużyny footbalowej, która w przeciągu trzech lat z klasy „C" przeszła do klasy „A", świadczy o dużej ambicji i energji tego klubu. Jak zauważyliśmy podczas wtorkowego meczu Teamów A-B, reprezentacyjny gracz „Olszy", Ptak, jest materiałem doskonałym, a jego pewność strzałowa, szybka decyzja i orjentacja potwierdzają nasze nadzieje, że zajmie wybitne stanowisko w footbalu Krakowa.

ATRAKCYJNE MECZE ZAGRANICZNE.

Czechosłowacja-Rumunja 4:1 (2:0).

(Mimo obecnego załamania się formy. Czesi odnieśli łatwe zwycięstwo).

Szwecja-Niemcy 4:1 (1:1).

(Zwycięstwo Szwecji nad słabą klasą Niemiec, było z góry przewidziane. Niemcy uprawiają grę starą t. j. „długorzutną", jakto już zaobserwowaliśmy na zawodach z pierwszorzędnymi klubami lipskiemi w Krakowie).

Zamknięcie sezonu Gier i zabaw w parku Dra Jordana,

nastąpiło we czwartek 28 sierpnia b. r. Na zakończenie odbyły się zawody młodzieży w grach i zabawach, a zwycięzców nagrodzono odpowiedniemi upominkami.

Bieżący sezon zabaw odznaczał się znacznie większą frekwencją młodzieży jak roku ubiegłego, albowiem na 400 młodzieży zapisanej przeszłego roku, w bieżącym sezonie uczęszczało na zabawy ponad 2000 młodzieży. Prowadzących zastępy było 12, z tego 6 kandydatów z Seminarjum nauczycielskiego męskiego, oraz 6 kandydatek z Seminarjum żeńskiego.

ROZGRYWKI O MISTRZOWSTTWO OKRĘGU.

Spotkanie Cracovii w Bielsku z B. B. S. V. przyniosło nowe niepowodzenie drużynie krakowskiej, która mimo druzgocącej przewagi uzyskała wynik remisowy 2:2. Match Wawel-Olsza przerwano po sześciu minutach przy stanie 1:0 (dla Wawelu), a resztę czasu grano jako match przyjacielski.

„DEUTSCHER FUSSBALL CLUB" Z PRAGI,

który w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek rozegra z Cracovią dwa mecze w Krakowie, nie jest obcy naszej publiczności. Bawił bowiem pierwszy raz w roku 1911, przyczem pobił dwukrotnie biało-czerwonych 5:0 i 7:2, oraz w roku 1914 bijąc Craovię 3:0. — D. F. C., który zawsze zaliczał się do czołowych drużyn kontynentu, jest obecnie w formie, która czyni go bezkonkurencyjnym. Świetne tryumfy nad drużynami południowo niemieckiemi, hamburskiemi, oraz berlińskiemi, lekkie zwycięstwo nad wiedeńskim Sport-Clubem, oraz rezultat ostatniego meczu jego, który wywołał nie bywałą sensację w całem świecie sportowem, a mianowicie zwycięstwo nad hiszpańskim Clubem San Sebastian w stosunku 11:1 świadczą o tem, że Cracovia będzie miała przed obą przeciwnika, jakiego od szeregu lat w Krakowie nie widziano.

H. RIDER HAGGARD. 50

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Cudzoziemcze! dlaczego tak bardzo się lękasz? — spytał powtórnie słodki głos, głos, który przenikał do serca, jak najpiękniejsza w świecie muzyka. — Czyż może się mnie lękać mężczyzna? Zaiste, chyba nie byłby mężczyzną? — I ruchem, nacechowanym lekką kokieterją, obróciła się, podniosła w górę ramię, okazując całą swą powabną postać i bogate krucze włosy, które spływały w miękkich splotach na jej śnieżyste szaty, prawie do stóp, obutych w sandały.

— Twoja Piękność, Królowo, przyprawia mnie o lęk — odparłem z pokorą, nie wiedząc sam, co mówię i w chwili tej usłyszałem szept starego Billali, który leżał rozciągnięty na ziemi: — Dobrze, mój pawianie, dobrze!

— Widzę, że mężczyźni starają się zawsze usidlić nas słabe kobiety kłamliwemi słówkami. Cudzoziemcze! — rzekła z uśmiechem, który dźwięczał jak srebrny dzwonek — lękasz się, gdyż oczy moje szukały serca Twego, lękasz się jedynie z tego powodu. Jestem jednak kobietą, przebaczam ci zatem to kłamstwo z grzeczności. A teraz powiedz, w jakim celu przybyliście do krainy mieszkańców pod ziemi, krainy bagien, zbrodni i cieni dawno zmarłych ludzi. Czego szukacie? Czyż życie wam obrzydło, że składacie je w ręce Hiyi, w ręce T e j — k t ó r a — w y d a j e — r o z k a z y? Powiedz, skąd znasz język, którym mówię? To stary język, słodkie dziecię dawnego syryjskiego narzecza. Czy żyje jeszcze tam w świecie? Widzisz, ja mieszkam w podziemiu, między zmarłymi, nic wiem nic o ludziach i nie dbam też o nich. Żyję, cudzoziemcze, wspomnieniami, a wspomnienia moje leżą w grobie, wykopanym własnemi mojemi rękoma, gdyż zaprawdę powiedziałem jest, że syn człowieczy sam sobie nieszczęście zgotuje — tu słodki jej głos zadrżał i załamał się, jak śpiew leśnego ptaka. W tem oczy jej padły na rozciągniętą na ziemi postać Billali i opanowała się natychmiast.

— Ah! jesteś tu stary człowieku! Powiedz, czemu źle się dzieje w Twojem obejściu? Zda je się, że nastawano na życie moich gości? Jeden z nich o mało nie został umęczony rozpalonym do czerwoności garnkiem i zjedzony przez te bydlęta, dzieci Twoje i gdyby towarzysze jego nie walczyli tak mężnie, ponieśliby śmierć również, a wówczas nawet ja nie mogłabym im życia przywrócić. Co to ma znaczyć, stary człowieku? Co powiesz mi, abym nie oddała cię w ręce tych, którzy są wyrazicielami mojej zemsty?

Podniosła głos w gniewie; brzmiał teraz czysto, bezlitośnie wśród skalistych ścian. Zdawało mi się również, że widzę płomienie w jej oczach, zakrytych przejrzystą zasłoną. Spojrzałem na biednego Billalę, którego uważałem za człowieka bez trwogi; formalnie trząsł się ze strachu.

— O Hiya! O Ty! — mówił, nie podnosząc z ziemi białej swojej głowy. — O Ty! bądź miłosierną, jak potężną jesteś; jam tylko sługa Twój. Nie z mojej winy i nie z mojego rozkazu, ale za poduszczeniem kobiety, odtrąconej ze wzgardą przez Twojego gościa Prosię, wykorzystując prastary zwyczaj miejscowy, ci przeklęci, których dziećmi mojemi nazywasz, postanowili zjeść tłustego, czarnego cudzoziemca, towarzyszącego w podróży gościom Twoim, Pawianowi I Lwu, zmożonemu chorobą. Sądzili, że nie wydałaś co do cudzoziemców żadnych rozporządzeń. Skoro jednak Pawian i Lew ujrzeli na co się zanosi, zabili kobietę i zabili swego służącego, aby uchronić go od męczeńskiej śmierci. A potem te djabły, dzieci Przeklętego, który żyje w czeluści zasmakowały we krwi i rzuciły się na Lwa, Pawiana i Prosię. Ci bili się dzielnie. Oh! Hya! walczyli, jak prawdziwi mężczyźni i zabili wielu z nich, a potem ja przybyłem, aby ich ocalić i przywieść przestępców tutaj do Kór, gdzie ich osądzi wielkość Twoja, o Ty! I tu oczekują Twoich rozporządzeń.

— Wiem o tem, stary człowieku. Jutro zasiądę w wielkiej sali i będę ich sądzić, o to się nie lękaj. A tobie przebaczam. Pamiętaj jednak pilnować lepiej swego obejścia! Odejdź!

Billala powstał z zdumiewającą zwinnością na kolana, skłonił trzykrotnie głową i zamiatając białą brodą proch z ziemi, wyczołgał się z pokoju, jak się czołgał i zniknął za zasłoną, pozostawiając mnie trochę zaniepokojonego sam na sam z tą straszną, lecz czarującą osóbką.

XIII.

AYESHA ZDEJMUJE ZASŁONĘ.

— Poszedł już — rzekła Ona — białobrody, stary osioł! Jakżeż głupim jest człowiek! Uczy się mądrości, która czerpie, jak wodę i jak woda spływa mu między palcami; a jednak jeśli dłonie jego zaledwie zwilży rosa mądrości, całe pokolenie głupców woła: patrzcie, oto mędrzec! Czyż nie tak? Jakżeż cię zowią? Mówił, że „Pawianem" — tu roześmiała się — ale to dobre dla dzikich, którzy lubią dosadne przezwiska i zapożyczają je od zwierząt. Jak zowią cię jednak w twoim kraju, cudzoziemcze?

— Zowią mnie Holly, Królowo — odparłem.

— Holly — powtórzyła, wymawiając to słowo z trudnością, ale z czarującym akcentem — a co to jest Holly?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do L. Z. 3334/R. ex. 1924.

OBWIESZCZENIE PRZETARGU OFERTOWEGO

Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 10 września 1924, o godz. 12 w południe, w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie—Dębniki przy ul. Rybackiej 15, parter, odbędzie się pisemny przetarg ofertowy celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia łamanego i wykonania nim budowli regulacyjnych kamiennych na rzece Wiśle w roku 1924, na poniżej wymienionych przestrzeniach tej rzeki w ilościach następujących:

1) 800 m.^{3} kamienia łamanego dla przestrzeni Broszkowice—Ujście Skawy od km. 1 do km. 24 z kamieniołomów nad Przemszą położonych w Chełmku lub Jeleniu.

2) 1400 m.^{3} kamienia łamanego dla przestrzeni Wisły ujście Skawy—Czernichów, t. j. od km. 24 do km. 48 z kamieniołomów położonych nad Wisłą w Podłężu lub Ratowej ad Kamień.

3) 1200 m.^{3} kamienia łamanego dla przestrzeni Wisły od Czernichowa do Bielan od km. 48 do km. 68 z kamieniołomów w Grodzisku ad Tyniec.

4) 2100 m.^{3} kamienia łamanego dla przestrzeni Niepołomice—ujście Raby od km. 103 do km. 135 z kamieniołomów w Pychowicach, Przegorzałach, Bodzowie.

5) 2500 m.^{3} kamienia łamanego dla przestrzeni ujście Raby—ujście Dunajca, t. j. od km. 135 do km. 160·5 z kamieniołomów w Pychowicach, Przegorzałach, Bodzowie.

Do holowania próżnych galarów przedsiębiorstwa z od kamienia z placów budowy w przestrzeni Wisły Niepołomice—ujście Dunajca (km. 103—160:5) do placów składowych kamieniołomów wymienionych ad 4) i 5) dostarczy Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie własny parostatek.

Każda z pozycji wymienionych od 1 do 5 stanowi dla siebie oddzielny przedmiot przetargu, wobec tego należy na każdą z nich wnieść osobną ofertę.

Oferty mają być wnoszone w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kamienia do regulacji rzeki Wisły od km. . . . do km. . . .“, przyczem kilometry mają być zgodne z podanemi wyżej w pozycjach 1) do 5).

Do każdej z ofert należy dołączyć dowód złożenia w którejkolwiek Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 200 zł. lub też złożyć tą kwotę w gotówce efektach razem z ofertą.

Nie będą uwzględnione oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadjum lub też zawierające dopiski albo też nie sporządzone według przepisanego wzoru.

Co do zatrzymania lub zwrotu wadjów obowiązują postanowienia § 4 ogólnych warunków dostawy.

Bliższe warunki dostawy, tudzież wzór oferty można przejrzeć w godzinach urzędowych, w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie - Dębniki, ulica Rybacka l. 15.

W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1924 r.

Z Zarządu Dróg Wodnych.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.